DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Rok III
Łódź, sobota 11 stycznia 1947 r.

Nr 10 (556)

Ostatni gwóźdź ZWYCIĘSTWA

Rząd Polski zwrócił się do mocarstw z żądaniem, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie. To, że cała prasa niemiecka dała nagłówki do Friede „in Warschau", lecz „von Warschau" i zaopatrzyła je wielkim znakiem zapytania, jest tym wiele mówiącym niuansem, który zrozumiały się staje na tle niemieckiej reakcji na wiadomość o marcowej konferencji Czterech Ministrów w Moskwie.

Mowę Byrnesa w Stuttgarcie, którą zachłystywała się prasa niemiecka, przyrównać można do „V 1" w r. 1944. Wówczas i obecnie radość wśród Niemców była ogromna. Potrzeba było jednak kilku miesięcy, aby Niemcy przekonali się, że dano im widowisko równie efektownie, jak niecelne i nieskuteczne. Strzelający miał satysfakcję, że strzelał wysoko, bo aż w stratosferę niemieckich nadziei, pocisk — natomiast rozprysł się, nie czyniąc istotnych szkód „odwiecznym wrogom" niemieckich nadziei.

Toteż nowojorskie porozumienie zaskoczyło Niemców. Wydawało im się, że po zwycięstwie republikanów w Ameryce i po opanowaniu kryzysu w Labour Party nie ma mowy o kompromisie anglosasko - sowieckim. Związek Radziecki będzie zmuszony do zgody na budowę „niepodległych, wolnych Niemiec" bez żadnych zastrzeżeń. Granice Niemiec wrócą conajmniej do roku 1919 jeśli nie do roku 1938. Ta fala optymizmu hitlerowskiego została zniszczona optymizmem Byrnesa, Mołotowa i Bevina zamanifestowanych w wywiadach po nowojorskim ustaleniu planu na rok 1947.

NADZIEJE ZAWIODŁY

Rozpoczynająca się 14 stycznia konferencja w Londynie, mając przygotować materiały do moskiewskiej konferencji, nie przestraszyła Niemców. Schuhmacher wyraża się o Londynie jak najcieplej. Doradca gen. Mc. Narneya, Mr. Murphy, który będzie delegatem St. Zjednoczonych na londyńskiej konferencji, oświadczył, iż nie uważa za wykluczone przyciągnięcie ekspertów niemieckich do Londynu, aby mogli wyrazić swe opinie. Londyn zamigotał więc Niemcom znów mirażem furtki, przez którą wejść będą mogli do polityki światowej jako „pars inter pares".

Następnego dnia przyszła jednak wiadomość o konferencji głównej w Moskwie. Po słowie Moskwa w nagłówkach prasy niemieckiej pojawił się znak zapytania. Niemcy nie wierzyli, aby Byrnes po mowie w Stuttgarcie chciał jechać do Moskwy. Wiadomość jednak została potwierdzona, więcej, podkreślona deklaracją czterech ministrów, że wobec sukcesu nowojorskich rozmów pełni są optymizmu dla przyszłych prac londyńskiej i moskiewskiej konferencji.

Przygotowawczy charakter konferencji londyńskiej został wyraźnie podkreślony. Rozstrzygnięcia zapaść mają w marcu w Moskwie. Konsekwencja z jaką polityka moskiewska przebudowywuje kulturalnie, społecznie, gospodarczo i politycznie wschodnią część Niemiec między Łabą a Odrą, budzi niepokój wśród Niemców w obliczu moskiewskiej konferencji.

Tak to geografia trapi dziś Niemców, którzy po Stuttgarcie sądzili, że znajdą się w całości w „hemistrefie zachodniej", która z ich pomocą obejmie wkrótce całą kulę ziemską.

Na tym dopiero tle rozczarowań niemieckich na trasie Stuttgart — Nowy Jork staje się zrozumiały lęk przed „warszawskim pokojem". Rok 1947 nawet zaczęty przez Niemców dobrze w Londynie miałby poprzez Moskwę zakończyć się w Warszawie?

„WARSZAWSKI POKÓJ" TO NIE ZEMSTA"

Warszawa nie jest Wersalem, w którym Bismarck dyktował warunki pokoju Francji, aby po 50 latach na tych samych błyszczących parkietach wielki Clemenceau mógł zrewanżować się odmiennym dyktatem. Warszawa, to nie jest miejsce dyplomatycznych rewanżów czy politycznych odwetów. Warszawa jest w tej wojnie symbolem najpotworniejszych zbrodni, których nie potrafi się wyprzeć nigdy naród niemiecki. „Wersalski pokój" — to brzmi jak nazwa dla gry zręczności albo dla bardzo dyplomatycznej zemsty. „Warszawski pokój" to nie zemsta dyplomatyczna czy polityczna, ale coś bardzo dalekiego od nienawiści czy gry dyplomatycznej, to symbol sprawiedliwości. „Warszawski pokój" — to brzmi jak ostrzeżenie wiekom dane, to brzmi jak dźwięk żelaznej płyty, rzuconej na przeraźliwą przeszłość. Kto płytę tę zechce podważyć, temu przeszłość okaże się obliczem Warszawy. Niemcy wiedzą, że „pokoju

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Bierut przemawia. Na pierwszym planie premier Osóbka-Morawski

List Marii Mickiewicz

Wnuczka Wieszcza Narodu do Rodaków

WARSZAWA, 10.1 (PAP) — Maria Mickiewicz, wnuczka Adama Mickiewicza, zwraca się do rodaków z następującym listem:

Drodzy Rodacy! Mogę się pochlubić, że od wczesnej młodości spełniałam swe obowiązki wobec Ojczyzny, choć nigdy w mym życiu nie mieszałam się do walk politycznych. Oznaki sympatii i przywiązania, których mi nigdy nie szczędziliście, wzruszały mnie tym głębiej, że pochodziły ze wszystkich warstw społecznych, bez różnicy partii czy wyznania. Ale czasy się zmieniły i żyjemy obecnie w epoce i w atmosferze wyjątkowej, która wymaga wyjątkowej ewolucji umysłów. Jeżeli chcemy urzeczywistnić i utrzymać prawdziwe zjednoczenie umysłów i serc polskich, by pomóc Ojczyźnie, dźwignąć Ją z ruin, to musimy wszyscy zdobyć się na wyjątkowy wysiłek w tym kierunku. Wiemy wszyscy dobrze, że przedwojenna polityka naszego kraju doprowadziła do katastrofy, jakiej drugiego przykładu nie ma w naszych dziejach. Aby wyjść z tej katastrofy i uzyskać utraconą wolność, nasi żołnierze bili się i ginęli na tylu frontach. Niestety, znaleźli się zaślepieni politycy, którzy przeszkodzili powrotowi naszych bohaterów do oswobodzonej Ojczyzny, czekającej na nich, aby razem święcić zwycięstwo w upojeniu odzyskanej wolności. A równocześnie swymi intrygami z zewnątrz podważali w kraju zjednoczenie narodu, nieodzowne do obrony i utrzymania odzyskanych Ziem Zachodnich. Ale skończyła się na zawsze rola takich politków. Polska chce porządku, spokoju i pokoju, a nie walk wewnętrznych i nowej wojny. I dlatego nasze zaufanie jest po stronie Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych. Za sprawą tych to właśnie stronnictw — żołnierze polscy, przybyli ze wschodu, oswobodzili ziemię naszą od wroga. Te stronnictwa wypisały w swym programie hasło jedności narodowej. Wiem dobrze, że nie wszystko jest jeszcze w Polsce jak należy, ale mimo to mam zaufanie do ludzi, którzy urzeczywistnili wyswobodzenie narodu. I dlatego oddaje mój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych, którego hasła i praca, kontynuując dzieło demokratyczne mego wielkiego dziada, Adama Mickiewicza, będą urzeczywistniały coraz lepszą przyszłość Polski. Niech żyje Polska!

(—) Maria Mickiewicz

Marsz. Montgomery na Kremlu. Wizyta w atmosferze wzajemnego zaufania

MOSKWA, 10. 1. (API) — Szef brytyjskiego sztabu generalnego marszałek Montgomery złożył dzisiaj wizytę generalissimusowi Stalinowi na Kremlu.

W dniu wczorajszym marsz. Montgomery przyjął czołowych dowódców sowieckich na obiedzie. Obecny był m. in. również sowiecki minister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński.

Marszałek Montgomery, przemawiając do zebranych powiedział m. in.: „Celem mojej wizyty jest przywrócenie zaufania, które jest konieczne w chwili budowania pokoju światowego".

Poseł Wierbłowski ambasadorem

WARSZAWA, 10.1. (PAP) — Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Pradze Stefan Wierbłowski otrzymał tytuł ambasadora ad personam.

Byrnes jeszcze będzie mówił

WASZYNGON, 10.1. (PAP) — Byrnes udaje się w sobotę do Cleveland, gdzie wygłosi swą ostatnią mowę oficjalną. Dokładna data przyjazdu gen. Marshalla nie jest jeszcze znana. Do czasu jego przybycia Byrnes ma urzędować na stanowisku sekretarza stanu USA

Niemcy nie dopuszczeni

Przed konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 10. 1. (API). — Korespondencji dyplomatyczni agencji Reutera podkreślają, że w chwili, gdy do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych pozostało zaledwie 5 dni, tylko dwa państwa poza wielką czwórką wyznaczyły swoje delegacje.

Są to Polska, która wysłała swoją delegację pod przewodnictwem socjalisty ministra spraw zagranicznych prof. Leszczyńskiego i posła w Pradze czeskiej — ministra Wierbłowskiego — oraz Czechosłowacja, którą reprezentować będzie w Londynie minister spraw zagranicznych Jan Massaryk. Oczekuje się, że inne zaproszone państwa wyznaczą swoje delegacje w najbliższych dniach.

Wielkie mocarstwa reprezentowane są przez następujących delegatów: W. Brytania — dla sprawy Niemiec William Strang, doradca polityczny Brytyjczyków w Niemczech, dla Austrii — lord Hood. Związek Radziecki dla Niemiec i Austrii — Fiedor Gusiew, do niedawna ambasador sowiecki w W. Brytanii, obecnie wiceminister spraw zagranicznych ZSRR. Francja dla Niemiec i Austrii — Couve de Murvielle, delegat Francji na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w N. Jorku. St. Zjednoczone dla Niemiec — ambasador Murphy, dla Austrii — dowódca naczelny wojsk amerykańskich gen. Mac Clark,

Koła nieoficjalne w Londynie podkreślają, że wyznaczenie przez Polskę i Czechosłowację tak szybko swoich delegacji jest dowodem ważności konferencji londyńskiej dla tych państw. Uważa się tu, że pomimo wielokrotnej sugestii ze strony niemieckiej przedstawiciele tego kraju nie będą dopuszczeni do wyrażenia swoich poglądów.

WARSZAWA, 10. 1. (PAP.) — W dniu 10 bm. udała się na konferencję w sprawach niemieckich do Londynu delegacja Rządu RP. w następującym składzie: przewodniczący — wiceminister spraw zagranicznych dr. St. Leszczyński, zastępca przewodniczącego — ambasador St. Wierblowski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP. w Pradze; członkowie delegacji: Jerzy Michałowski, ambasador RP. w Londynie szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. Prawin, przewodniczący komisji delimitacyjnej gen. Prugar - Ketling, naczelnik wydziału środkowo - europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Lobodycz. Równocześnie wyjechali eksperci.

Rozstrzygnięcie konkursu

„Domu Słowa Polskiego"

W dniu 7 stycznia 1947 r. zebrał się Sąd Konkursowy dla rozstrzygnięcia konkursu na kompleks gmachów wzorowej drukarni i gmachów biurowych „Czytelnika".

Jak wiadomo kompleks tych budynków ma stanąć w pasie zieleńca między ulicą Towarową i Miedzianą z jednej strony, a Srebrną i Prostą z drugiej, czyli na terenie okalającym obecny Plac Kazimierza Wielkiego w Warszawie.

Po szczegółowym rozpatrzeniu na kilku posiedzeniach wszystkich prac przedstawionych, Sąd konkursowy w składzie: Przewodniczący — Kierownik BOS inż. Roman Piotrowski, Sędzia - Referent — prof. inż. arch. Romuald Gutt, członkowie: Przew. Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy gen. inż. Marian Spychalski, Prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Jerzy Borejsza i Wiceprezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Zofia Dembińska, jednogłośnie postanowił uznać za najlepszą pracę, zarówno pod względem architektonicznym jak i funkcjonalnym, pracę konkursową inżynierów arch.: Marczewskiego, Putowskiego i Skibniewskiego. Jako drugą pracę, ze względu na rozwiązanie funkcjonalne drukarni gazetowej została wyróżniona praca inżynierów architektów: Bogusławskiego i Ławińskiego.

Budowa „Domu Słowa Polskiego" rozpocznie się na wiosnę rb.

Ostatni gwóźdź zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1)

warszawskiego" nie będą mogli podważać, że będzie to zatem pieczęć milczenia, kładąca kres hitlerowskim nadziejom.

Dla Niemców słowo Warszawa ma siłę magiczną. Rząd niemiecki, który w Warszawie musiałby podpisać traktat pokojowy, byłby pierwszym rządem niemieckim, który by naprawdę poszedł do Canossy. Jest w Warszawie majestatt śmierci, którego każdy Niemiec się lęka. Jest jednocześnie w Warszawie prężność nowego życia, które światu daje gwarancję naszej nieustępliwej walki o pokój prawdziwy w sercu Europy.

„GDY UJRZĄ PIECZĘĆ WARSZAWY..."

Kiedy obserwuję strach Niemców, odnajduję nareszcie to miejsce, w które trzeba wbić gwóźdź zwycięstwa, aby ostatnia pycha niemiecka rozprysła się, a z nią wszystkie nadzieje pruskie, hitlerowskie i pseudo - demokratyczne. Dopiero, gdy Niemcy ujrzą zdecydowaną wolę całego świata, a pod nią pieczęć Warszawy, dopiero wówczas zaczną się zastanawiać uczciwie nie nad granicami politycznymi swojego państwa, lecz nad granicami moralnymi swego narodu i ludzkości, do której należą. Obecny stan przejściowy, niepewności, złudzeń i marzeń demoralizuje naród niemiecki. Tylko bezkompromisowy, jasno określony pokój otrzeźwić może Niemców.

Słuszne, moralnie i politycznie żądanie Rządu Polskiego wpisania w historię Niemiec i świata pokoju warszawskiego — „ein Friede von Warschau" poparte winno być przez wszystkich Polaków w Polsce i w świecie jako żądanie uprawnionego do takiego postulatu narodu polskiego.

Edmund Osmańczyk.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

+ **W związku** z oficjalnym zaproszeniem, skierowanym do wysokiej komisji Arabów palestyńskich, do wzięcia udziału we wznowionych obradach konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny, rzecznik rządu oświadczył, że nie ma powodu do przypuszczeń, iż rząd zmienił swój pogląd w sprawie niezgodzenia się na zaakceptowanie Muftiego Jerozolimy, jako jednego z delegatów.

+ **Z Madras** donoszą, że francuski minister kolonii Marius Moutet odleciał stamtąd w piątek po południu samolotem do Paryża. Na pokładzie samolotu ministra znajdował się 5-letni Andre Riou, którego matka podobno została zamordowana przez żołnierzy vietnamskich w Indochinach. Minister zabiera dziecko do Paryża.

+ **Sąd** hamburski, rozpatrujący zbrodnie wojenne, skazał na 5 lat więzienia Niemców — Klettke i Mechlitza za udział w zamordowaniu lotnika brytyjskiego. Trzeci oskarżony Muenem został uniewinniony.

KRÓTKA

Żale Anglików w Indiach

100 tys. robotników strajkuje w Indiach.

„Obchodzimy się Jak z jajkiem, Odwdzięczają się Nam strajkiem".

WET.

Konfident, szpieg i przywódca WiN

Oto co zarzuca akt oskarżenia hr. Grocholskiemu

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, przystąpił do rozpatrywania sprawy Ksawerego hr. Grocholskiego i towarzyszy. Już na długo przed rozprawą sala sądowa na Lesznie wypełniła się publicznością, pragnącą przysłuchać się przewodowi sądowemu.

Na ławie oskarżonych zasiedli oprócz Grocholskiego, Waldemar Baczak, Witold Kalicki i Krystyna Kosiorek.

Oskarżony Baczak na wstępie swych zeznań przyznaje się do przynależności do organizacji WiN, do której zwerbował go w połowie listopada 1945 r. jego znajomy z okresu okupacji niemieckiej, znany mu pod pseudonimem „Witek".

Już na pierwszym spotkaniu „Witek" sprecyzował funkcję Baczaka w organizacji. Miały one polegać na pisaniu ogólnych sprawozdań, przede wszystkim z zakresu polityki zagranicznej, a także i na inne tematy.

W pierwszej połowie kwietnia 1946 r. spotkał przypadkowo na ulicy „Witka". Referaty, które napisał oskarżony w kwietniu i później dotyczyły Krajowej Rady Narodowej, stosunków polsko-czeskich, Organizacji Narodów Zjednoczonych i Karty Atlantyckiej.

W sierpniu oskarżony otrzymał kontakt z łączniczką, którą określono mu jako „Pani X", a poza tym jako Halinę. Od niej dowiedział się, że najbliższym tematem jego referatu będzie Referendum na podstawie materiałów dostarczonych mu przez organizację. Temat został opracowany i podany dalej.

Na tym Baczak kończy zeznania dotyczące jego pracy w WiN i przystępuje do omawiania drugiego punktu oskarżenia, dotyczącego przekazywania materiałów zebranych za pomocą sieci organizacyjnej WiN pewnej placówce dyplomatycznej w kraju. Baczak opowiada, że z końcem czerwca lub z początkiem lipca kolega jego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeusz Paszkiewicz, również członek WiN, poprosił go o umożliwienie mu ponownego nawiązania kontaktu z „Witkiem". Paszkiewicz przedstawił mu również oskarżonego Grocholskiego, jako tego, który ma ważną sprawę organizacyjną do załatwienia, a której nie może załatwić, wobec zerwania kontaktu organizacyjnego. Grocholski przedstawił oskarżonemu swoją sprawę w sposób następujący: przyjaciel

jednego z ambasadorów

akredytowanych przy Rządzie Jedności Narodowej, który przyjechał na krótko do Polski, życzy sobie nawiązać kontakt z kimś z podziemia w celu zorientowania się, jak ten problem wygląda. Chodziło, jakoby o kontakt jednorazowy, gdyż korespondent (przyjaciel ambasadora) bardzo się spieszy i w najbliższych dniach miał Polskę opuścić.. Korespandent ów proponował, ażeby spotkanie odbyło się w ten sposób, że on będzie jechał samochodem jakąś szosą, grupa członków organizacji podziemnej napadnie go i uprowadzi go do lasu, gdzie odbędzie się spotkanie między nim a członkami organizacji. „Witek" potraktował tę historię jako „romantyczno-zbójecką" i oświadczył, że nie życzy sobie organizować tego spotkania.

W drugiej połowie sierpnia 1946 r. zgłosił się do oskarżonego Grocholski, stwierdzając, że sprawa kontaktu obcej ambasady z organizacją WiN ponownie staje się aktualna, z tą różnicą, że tym, który chce nawiązać kontakt jest teraz nie przyjaciel ambasadora, lecz sam ambasador. Baczek obiecał Grocholskiemu, że normalną drogą organizacyjną przekaże ten dezyderat swemu zwierzchnikowi „Witkowi". Z początkiem września powtórzył prośbę Grocholskiego „Witkowi", który zastanowił się i powiedział, że tym razem rzecz go więcej interesuje i tego rodzaju spotkanie może się odbyć. Prosił o przekazanie Grocholskiemu, by ustalił z ambasadorem techniczne warunki spotkania. Zostało to Grocholskiemu zakomunikowane.

W drugiej połowie września, kiedy wydawało się, że sprawa spotkania będzie zrealizowana, „Witek" w ostatniej chwili na dwa lub trzy dni przed zamierzonym spotkaniem oświadczył, że spotkanie się nie odbędzie.

Baczak wyjaśnia następnie, że Grocholski wręczył mu trzy paczki dla ambasadora w październiku i listopadzie.

Zeznaje drugi oskarżony

hr. Ksawery Grocholski

Zeznaje on cicho i rozwlekle, jak gdyby chciał zgubić w szczegółach nieprzyjemną dla siebie prawdę. Po polsku mówi niezbyt poprawnie, z wyraźnym cudzoziemskim, jakby niemieckim akcentem. Gdy przewodniczący na wstępie wzywa go, aby ustosunkował się do zarzutu aktu oskarżenia o współpracy z władzami okupacyjnymi Grocholski najkategoryczniej odrzuca zarzuty. W toku dalszych wyjaśnień okazuje się jednak, że do tej kategoryczności ma bardzo niewiele podstaw. Grocholskiego aresztowano w październiku 1939 r. i z więzienia na Pawiaku wywieziono go do Piły. Tu okazało się, że Grocholskiego aresztowano pod zarzutem, iż był pułkownikiem W. P. i dowódcą jakiejś jednostki w Toruniu. Gdy stwierdzono, że Grocholski nigdy w wojsku nie służył, wręczono mu zaklejoną kopertę i polecono, aby zgłosił się z nią w gestapo w Warszawie.

Grocholski opowiada dalej, że po powrocie do Warszawy udał się wraz z żoną swoją do gestapo, gdzie zaprowadzono go do jakiegoś oficera. Oficer po przeczytaniu zawartości koperty, oświadczył, że Grocholski jest wolny. Następnie oficer ten poprosił żonę Grocholskiego, aby wyszła i zostawszy sam na sam z Grocholskim, zaproponował mu usługi dla gestapo. Grocholski twierdzi, że propozycje te odrzucił i po tej rozmowie w gestapo wrócił do swoich spraw tzn. do administracji majątków i domów. Pewnego dnia przyjechał administrator majątku podwarszawskiego i przywiózł Grocholskiemu pismo stwierdzające, że majątek podlega rekwizycji na rzecz instytucji dobroczynnej kobiet niemieckich. Pismo zawierało również wezwanie, aby Grocholski stawił się natychmiast u komendanta gestapo. Oskarżony podążył natychmiast na gestapo, gdzie wprowadzono go do komendanta. Był to jak się później dowiedział Meisinger. Oskarżony używa zwrotu

„Pan Meisinger"

Grocholski mówi, iż zażądał od Meisingera wyjaśnienia, na jakiej zasadzie dokonał rekwizycji majątku. Meisinger zapytał go na to, czy on chce złożyć „einspruch". Oskarżony sądząc, że słowo to oznacza „odwołanie", odpowiedział twierdząco. Meisinger oburzył się bardzo, ponieważ „einspruch" oznacza faktycznie „protest" i zaczął krzyczeć, że Polacy są zwyciężonym narodem i nie mają prawa tak postępować. Grocholski został wówczas, jak twierdzi, ukarany zamknięciem na 24 godziny za nieodpowiednie zachowanie się. Zawieziono go na Pawiak, gdzie przebywał dłuższy czas, bo od 20 grudnia do końca lutego. Czując się już bardzo źle napisał gryps do żony. żona poszła bezpośrednio do gestapo. Meisinger powiedział że mąż jej zachował się niestosownie. Po tej interwencji Grocholskiej Meisinger zwolnił jej męża. Dalsze zeznania oskarżonego są jeszcze bardziej wykrętne i mętne. Twierdzi, że po wyjściu z więzienia zajął się swymi sprawami. Wiedział, jak mówi, że jest dla niego wielce niebezpieczne ukazywanie się w publicznych miejscach. Wiedział skąd inąd, że brat jego jest bardzo zaangażowany w organizacji podziemnej. Skomunikował się z bratem i oświadczył, że chce z nim współpracować. Powierzono mu kolportowanie prasy podziemnej.

Spotkawszy przypadkiem gestapowca Wernera na ulicy zaprosił go do siebie do domu. Dowiedziawszy się w międzyczasie poufnie, że szefem organizacji w jego rejonie jest dr Przybyłek, udał się do niego i zawiadomił go, iż chce podtrzymać znajomość z Wernerem. Zarazem zgłosił jakoby swoją osobę do jego dyspozycji do pracy organizacyjnej. Dr Przybyłek miał mu odpowiedzieć, że na razie nie jest on potrzebny, ale w przyszłości o tym pomyśli. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, Werner okazywał mu

niezwykłą uczynność

Gdy tylko aresztowano kogoś z otoczenia czy znajomych oskarżonego, Werner zaraz go zwalniał.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony mówi o znajomości swej z innym Niemcem nazwiskiem Imberger. W świetle zeznań Grocholskiego sprawa wygląda tak, że poznawani przez niego przypadkowo w okresie okupacji Niemcy prześcigali się po prostu w świadczeniu mu uprzejmości. Grocholski opowiada dalej o wyroku wydanym na Wernera. Otóż Werner zatelefonował do niego, żądając aby natychmiast się zjawił. Werner był ogromnie wzburzony i wołał, że to jest skandal i zaślepienie, że jemu za jego dobroć dla Polaków przysyła się wyrok śmierci. Werner zagroził Grocholskiemu aresztowaniem jego i jego rodziny i zażądał, aby Grocholski drogą organizacyjną spowodował anulowanie wyroku. Grocholski wyszedł od Wernera, jak mówi, zakłopotany, nie wiedząc co robić. Przypomniał sobie, że przed kilkunastu dniami rodzina adwokata Stypułkowskiego (jeden z twórców NSZ, obecnie przebywa u Andersa — przyp. red.) została aresztowana. Grocholski przedstawił sprawę Stypułkowskiemu, a ten oświadczył, że porozmawia z wyższymi czynnikami organizacyjnymi i zobaczy co będzie można zrobić. Wkrótce potem powiedział Grocholskiemu, że uzyskał warunkowo anulowanie wyroku. Wręczył przy tym listę składającą się z 12 czy 15 nazwisk (wśród nich członkowie rodziny Stypułkowskiego) i powiedział, że Werner musi zwolnić te osoby, a wówczas wyrok będzie definitywnie anulowany i Werner dostanie na to dowód.

Werner zapytał kiedyś Grocholskiego, czy kontaktuje się z bratem. Odpowiedział on, że brata w Polsce nie ma, że się z nim nie kontaktuje. Werner powiedział wówczas: „A czy pan wie, że to jest bandyta, a nawet więcej, bo szef bandytów? ale nic nie szkodzi, my i tak mamy wszystkich w pętli i pańskiego brata i gen. Roweckiego czyli „Grota". Grocholski, jak twierdzi, zameldował o tym natychmiast swemu komendantowi. W dwa tygodnie później „Grot" został aresztowany. Brata oskarżonego nie aresztowano.

Na pytanie przewodniczącego, odnośnie spotkania Wernera z bratem oskarżonego w mieszkaniu tego ostatniego, Grocholski twierdzi, że spotkanie takie nie miało miejsca, chociaż Werner starał się o to. Na pytanie dotyczące Marii Grocholskiej, wyjaśnia oskarżony, że była to córka jego brata stryjecznego. Przed wojną dużo bywała i miała

znajomość w ambasadzie niemieckiej

niemieckiej. Rodzina odsunęła się od niej. Została ona zastrzelona w roku 1940 z wyroku tajnej organizacji. Zdaniem oskarżonego była to fatalna pomyłka. Na dalsze pytania wyjaśnia, że przed wojną Grocholska przebywała częściej niż potrzeba w towarzystwie sekretarza ambasady niemieckiej.

Następny dłuższy fragment zeznań oskarżonego Grocholskiego dotyczy jego stosunków z Janem Starża-Dzierzbickim, literatem-astrologiem. Zamieszkiwał on w domu administrowanym przez Grocholskiego. Wzajemne stosunki układały się niezbyt dobrze. Doszło m. inn. do sprawy sądowej o zaległe komorne. Grocholski twierdzi, iż wszyscy lokatorzy uskarżali się na Dzierzbickiego i zaznacza, że ten „zadarł nawet bardzo ostro z kochanką Wernera, która mieszkała również w tym domu". Oskarżony utrzymuje, że powodem aresztowania Dzierzbickiego było podpatrzenie przez kochankę Wernera, jak Dzierzbicki stawiał horoskopy m. in. i żołnierzom niemieckim.

Przedstawiając dalej sądowi, w jakich okolicznościach znalazł się w organizacji WiN, Grocholski podkreśla każdorazowo „przypadkowość" spotkań z Paszkiewiczem, który wciągnął go do organizacji, rzekomo nawet nie wymieniając jej nazwy.

Następne spotkanie z Paszkiewiczem oskarżony określa jako wyłącznie towarzyskie, dopiero gdy zaistniała sprawa z ambasadą — zameldował o tym Paszkiewiczowi. Wyjaśniając na żądanie przewodniczącego sprzeczność obecnych zeznań z zeznaniami w śledztwie co do tego, od kogo wyszła inicjatywa nawiązania kontaktu między WiN i ambasadą, osk. Grocholski mówi: „były to dwie różne akcje. Pierwsza akcja miała na celu spotkanie się z tym korespondentem i wyszła bezwzględnie z inicjatywy ambasady. Druga była późniejsza i wyszła zasadniczo również z inicjatywy ambasady. W wymianie informacji między WiN i ambasadą pewnego państwa, Grocholski był łącznikiem. Użyty został przez organizację dzięki temu, że znał ambasadora od dość dawna.

Po zakończeniu przesłuchania osk. Grocholski składa jeszcze dodatkowe oświadczenie, w którym ponownie kategorycznie zaprzecza zarzutom, jakoby... współpracował z okupantem, gdyż godzi to w jego dobre imię.

Sąd przystępuje do przesłuchania osk. kpt. Kalickiego, lekarza KBW. Opowiada on o swych pierwszych kontaktach z przedstawicielami WiN w Krakowie, o „przyjaźni" z Paszkiewiczem, o spotkaniu z nim po wojnie w Warszawie w kawiarni „Kruszynka", i następnie u Bliklego, gdzie Paszkiewicz w obecności hr. Grocholskiego namawiał Kalickiego, by ten kontynuował pracę jako członek AK. Praca ta miała rzekomo polegać na „informowaniu społeczeństwa polskiego o sprawach, które do społeczeństwa nie docierają za pośrednictwem prasy legalnej".

Sąd zarządził przerwę do dnia następnego godz. 9-ta rano.

Już 16 stycznia r.b. rozpoczyna się ciągnienie

I KLASY 49 LOTERII

Jeszcze dziś

należy nabyć los w znanej ze szczęścia wielkich wygranych

Kolekturze St. Bujalskiego

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113.

Pamiętajcie, że BUJALSKI stale wzbogaca

KUPON

Premiowy Drugiego Konkursu Dziennika Łódzkiego

Nr 10

Państwo Jolliot w Warszawie

WARSZAWA, 10.1. (PAP) — W dniu 10 bm. o godzinie 10.30 przybyli pociągiem z Paryża Irena i Fryderyk małżonkowie Jolliot. W czasie swego pobytu w Polsce państwo Jolliot będą gośćmi prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta.

Na dworcu powitali gości: w imieniu prezydenta Krajowej Rady Narodowej — dyrektor biura prezydialnego KRN Kazimierz Biskupski, prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński, przedstawiciele ministerstwa Spraw Zagr.— dyr. Gubrynowicz i nacz. Chromecki, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet, przedstawiciele świata nauki i władz szkolnych z rektorem Pieńkowskim, reprezentanci stowarzyszenia inżynierów i techników przemysłu chemicznego, przedstawiciele prasy i radia oraz przedstawiciele tow. polsko-francuskiego.

Odpowiadając na serdeczne powitanie — na peronie dworca Głównego — państwo Jolliot wygłosili przed zainstalowanym tam mikrofonem Polskiego Radia krótkie przemówienie, w którym oboje wyrazili radość z powodu ponownej wizyty w Warszawie.

Za okazane współczucie i pomoc przy przewiezieniu zwłok do Warszawy

ś. † p.

Borysa Wasilewskiego

Inż. Wydz. Kom. Woj. Łódzkiego zmarłego 2-go b.m. w Łodzi, tą drogą składamy WP. Mec. Stefanostwu Sztromajerom, Nacz. Inż. Korocińskiemu, Inż. Wolańskiemu, Inż. Kujawskiemu, oraz Kolegom i znajomym Zmarłego serdeczne podziękowanie.

(146) **Córka i Rodzina.**

Problem wody musi być rozwiązany

Sprawa wodociągów w Łodzi pilniejsza od innych inwestycji

Do najbardziej niezbędnych do życia artykułów należy chleb i woda. Brak jednego lub drugiego jest dla człowieka katastrofą. Dlatego właśnie największe skupiska ludzkie powstawały na ogół na ziemiach żyznych i obficie nawodnionych. Plany rozbudowy miast przewidują w pierwszym rzędzie rozwiązanie sprawy zaopatrzenia w wodę.

Łódź stanowi pod tym względem niezbyt szczęśliwy wyjątek. Rozbudowana w pośpiechu, bezplanowo i chaotycznie, do niedawna była jeszcze całkowicie nieskanalizowana i pozbawiona wodociągów. Przed wojną zajęto się wreszcie na serio skanalizowaniem miasta i rozpoczęto prace. Opracowano plany, według których Łódź miała otrzymać wodę z Błękitnych Źródeł pod Tomaszowem Mazowieckim.

Wielkie plany nie doczekały się realizacji z powodu wojny. Zaledwie kilka ulic i to tylko częściowo włączono do sieci wodociągowej. Reszta miasta skazana jest na korzystanie ze studni, pomp i hydrantów, czerpiących niewielkie ilości podskórnej wody. Do wojny studnie te od biedy zaopatrywały mieszkańców w wodę, ale obecnie sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna.

Zapasy wody podskórnej w wielu miejscach wyczerpały się, pompy i hydranty uległy zepsuciu. Całe dzielnice miasta są dziś pozbawione wody. Przed nielicznymi studniami grupują się długie „ogonki", czekające z kubełkami na odrobinę wody, za którą oczywiście trzeba płacić.

W dodatku przyszły silne mrozy. Woda pozamarzała w rurach. Ilość więc źródeł wody zmniejszyła się wydatnie. „Ogonki" przy pompach wydłużyły się automatycznie, a mróz dochodzi przecież do 20 stopni!

Sytuacja rzeczywiście krytyczna. Woda staje się jakimś nieosiągalnym niemal skarbem. A potrzeba jej przecież do wszystkiego: do gotowania, do mycia się, do sprzątania. Jasne, że brak wody odbija się na stanie higieny, co znów ma ujemny wpływ na stan zdrowotny naszego miasta.

Naszkicowawszy w ogólnych zarysach katastrofalną sytuację trzeba się zastanowić nad radą. Dla przeszło półmilionowego miasta radę taką znaleźć nie łatwo. Nie jeden mózg pracuje nad tym, jak dotąd bezskutecznie.

Trzeba powiedzieć sobie szczerze: tę zimę musimy przebiedować. Nikt i nic nie może w tej porze roku pomóc. Ale pragnęlibyśmy i o to domagać się musimy stanowczo, żeby ta zima była ostatnią tego rodzaju. Żeby władze miejskie wykorzystały przyszły sezon wiosenny, letni i jesienny do rozwikłania tego problemu. Musi on znaleźć rozwiązanie przed wszelkimi innymi, bo jest na prawdę palący.

Zabezpieczyć zaopatrzenie miasta w wodę należy nawet kosztem zahamowania innych inwestycji. Cóż przyjdzie nam z odbudowanych domów i z gładkich nawierzchni ulic, jeśli brakować nam będzie wody?

Sądzimy więc, że będziemy wyrazicielami opinii ogółu obywateli naszego miasta, jeżeli zakończymy niniejszy artykuł gorącym apelem do władz miejskich, by opracowały plan jak najszybszego uzdrowienia stosunków w dziedzinie wodociągów. Sądzimy, że mieszkańcy poszczególnych domów, czy ulic chętnie partycypować będą w kosztach włączenia do sieci wodociągowej.

Byle nastąpiło to jak najprędzej.

W. O.

Dzieci łódzkiej ulicy będą otoczone opieką

Nowopowstałe Tow. „Rodzina" otworzyło świetlicę przy ulicy Wólczańskiej 216

Do wielu anomalii odbudowującego się życia społecznego należą w wielkich miastach tzw. dzieci ulicy. W Łodzi liczba małoletnich sprzedawców gazet, papierosów itp. jest bardzo poważna. Na ulicy, w tramwaju, na dworcu, w cukierni, w kinie, dosłownie w każdym miejscu publicznym mały, sprytny urwis proponuje, najczęściej w sposób natrętny — gazetę, papierosy, kalendarzyki, grzebienie itp. lub domaga się jałmużny.

Jedni dają mu jakiś datek „na odczepne", inni coś kupią, najczęściej jednak odpędzają z rozdrażnieniem natręta.

A przecież nie zawsze mały „gazeciarz", „papierosiarz" czy młodociany żebrak sam ponosi winę za to, że karmi go i wychowuje ulica. Nie każdy z nich — to dezerter ze szkoły, żądny przygód i pieniędzy na papierosy, kino czy wódkę — Najczęściej na ulicę wypchnęła dziecko z domu nędza lub — zły opiekun.

„Dzieci ulicy" nie można winić za błędy dorosłych. One, najczęściej, nie są winowajcami, lecz ofiarami.

Dla tych dzieci łódzkiej ulicy grono ludzi dobrej woli zorganizowało namiastkę domu: świetlicę - gospodę.

Jedna jedyna świetlica w dużym, półmilionowym mieście — to bardzo mało. A przecież jednocześnie bardzo dużo. Dużo, bo zrobiono pierwszy krok w tej dziedzinie, która leżała zupełnym odłogiem.

Inicjatorami roztoczenia opieki nad „dziećmi ulicy" są organizatorzy przedwojennej instytucji, tzw. „Kropli Mleka", czyli towarzystwo „Opieki nad Matką i Dzieckiem". Towarzystwo przyjęło obecnie nazwę — Towarzystwa Opieki nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą „Rodzina".

„Rodzina" (której statut zatwierdzono w listopadzie r. z.) jako pierwszą, najbardziej palącą uznała sprawę opieki właśnie nad „dziećmi ulicy". Ta pierwsza świetlica-gospoda — przy ul. Wólczańskiej Nr 216 — będzie jedną z kilku świetlic, jakie „Rodzina" projektuje uruchomić na terenie Łodzi.

Byłam właśnie na uroczystości otwarcia świetlicy Nr 1 przy ulicy Wólczańskiej 216. Uroczystość, połączona ze skromnym podwieczorkiem, zgromadziła około trzydziestoiorga dzieci, przeważnie chłopców. Wchodzących witali koledzy okrzykami: „jak się masz, gazeciarz!" — „dobry wieczór, papierosiarz!". Dzieci choć pierwszy raz tu przyszły, czuły się dobrze i swobodnie. Odchodząc, przyrzekły przyprowadzić tutaj swoich rówieśników.

Może „Rodzina" zastąpi im choć w części dom?

H. P.

Łódź otrzymała latarnie lotnicze

Dowiadujemy się, że nadeszły do Polski radiolatarnie elektryczne i radiogonometry.

Zainstalowanie radiolatarni na lotnisku w Łodzi zwiększy bezpieczeństwo lądowania w nocy, jak też w i czasie mgły. Dzięki rozsiewaniu promieni świetlnych, jak również nadawaniu sygnałów radiowych z ziemi lotnik będzie mógł doskonale orientować się gdzie znajduje się lotnisko.

Aparaty te sprowadzone zostały do Polski ze Szwecji. W najbliższym czasie zostaną one zastosowane na lotnisku łódzkim.

Utrata praw do kart aprowizacyjnych

nie pozbawia pracownika możności korzystania z ulg dla świata pracy

Na wczorajszej konferencji w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi omawiana była sprawa przyznania ulgowej taryfy za zużycie światła, gazu oraz za przejazdy tramwajowe i przy opłacie komornego dla pracowników, którzy na mocy omawianego już przez nas zarządzenia Min. Aprowizacji i Handlu z dnia 23 ub. miesiąca, od dnia 1 lutego tracą prawo do otrzymania kart zaopatrzenia.

Delegat OZKK p. Ratajczyk nakreślił stanowisko Związków Zawodowych w tej sprawie. Związki Zawodowe są stanowczo przeciwne pozbawiania wspomnianych ulg grup pracowniczych wymienionych w zarządzeniu o cofnięciu kart zaopatrzenia.

Stanowisko to Związków Zawodowych, według słów p. Ratajczyka nie odnosi się do pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych. Również Związki Zawodowe nie sprecyzowały dotąd dokładnie swego stanowiska w sprawie pozbawienia ulg dziennikarzy, literatów i artystów, którzy nie są urzędnikami żadnych przedsiębiorstw, jakkolwiek Zw. Zaw. są zasadniczo za tym, by te grupy pracowników otrzymały prawo do ulg.

Po przemówieniu delegata OKZZ przedstawiciele elektrowni, gazowni i tramwajów miejskich oświadczyli, że przy udzielaniu ulg dla świata pracy nie będą brali za podstawę faktu otrzymywania przez pracownika karty zaopatrzenia, lecz będą te ulgi stosować na podstawie zaświadczeń pracy, w stosunku zaś do niezatrudnionych dziennikarzy, literatów i artystów będą respektowały nadal zaświadczenia Związków Zawodowych.

Zarząd Nieruchomości będzie nadal przestrzegał kart zaopatrzenia jednak pracownicy, którzy je utracą z dniem 1 lutego na mocy omawianego zarządzenia będą korzystali z ulg przy opłacie komornego na podstawie zaświadczeń pracy, dziennikarze zaś literaci i artyści — na podstawie zaświadczeń Związków Zawodowych.

Dziennikarze, literaci i artyści otrzymają więc ulgi narówni z pracownikami innych zawodów. Sprawa rekompensaty za cofnięte karty aprowizacyjne nie została dotąd rozstrzygnięta.

B.

Akademickie zebranie przedwyborcze

Akademicki Komitet Wyborczy organizuje w sobotę, dnia 11 stycznia b. r. o godz. 14.30 w sali kina „Polonia", przy ul. Piotrkowskiej Nr 67

Zebranie Przedwyborcze.

Przemawiać będą: prof. dr Jaroszyński (członek Rady Szkół Wyższych) prof. dr Żukowski.

Po zebraniu wyświetlany będzie film „Zakazane piosenki". Wejście za okazaniem legitymacji studenckiej.

PROSTU

Ograniczać, ale z sensem

Dużą atrakcją w życiu Łodzi było swego czasu otwarcie domu towarowego przy ul. Piotrkowskiej Nr 102. Tanie ceny na materiały tekstylne oraz na przedmioty użytku codziennego były magnesem dla setek mieszkańców naszego miasta.

Jak zwykle, okazyjne ceny przyciągnęły także różnego rodzaju spekulantów, którzy wykupywali towar dla celów zarobkowych. Kierownictwo domu towarowego zorientowało się szybko, że w ten sposób idea sklepu interwencyjnego łatwo może być zwichnięta i wprowadzili dziecko idące ograniczenia.

Przede wszystkim postanowiono sprzedawać tylko pracującym za okazaniem legitymacji. Następnie wprowadzono zasadę, że każdy pracujący może kupować tylko dwa razy w miesiącu. Dla kontroli zaś przykłada się kupującym stempelek na legitymacji tramwajowej i wpisuje datę zakupu.

Abstrahując od tego, że dyrekcja KEL nie przewidziała na legitymacjach dość miejsca na ten cel, za co zresztą nie można jej winić, uważamy, że ten system ograniczeń jest niesłuszny. Przecież na raz może zakupić ktoś więcej towaru, niż inny przez rok.

Jedynym naszym zdaniem słusznym, ograniczeniem jest wyznaczenie sumy maksymalnej, za którą może każdy nabyć towaru w miesiącu. W związku z tym ci, którzy chcieliby być klientami domu towarowego musieliby zarejestrować się i otrzymać specjalne legitymacje, w których przy każdym zakupie wpisywać się będzie datę i sumę w złotych.

Pracy będzie dla kierownictwa więcej, ale za to porządek i sprawiedliwość zapewniona.

SŁAW.

Rozkład lotów powietrznych

Po uruchomieniu linii lotniczych na trasie Łódź — Katowice, Łódź — Wrocław, Łódź — Warszawa i Łódź — Gdańsk zaszła potrzeba ustalenia nowego rozkładu jazdy na sezon zimowy.

Samoloty do Gdańska kursują z Łodzi w poniedziałki i czwartki. Bilet kosztuje 1800 zł.

Do Katowic samoloty odlatują z Łodzi we wtorki i piątki, a do Wrocławia we środy i soboty. Bilet do Katowic i do Wrocławia kosztuje 1300 zł.

Samoloty do Warszawy odlatują codziennie. Przelot kosztuje 500 zł. Samochód sprzed lokalu Lotu przy ul. Piotrkowskiej odchodzi codziennie o godz. 9 min. 40. Na wszystkich liniach frekwencja jest dosyć duża. Do Warszawy wszystkie miejsca są wypełnione.

Dlaczego Teatr WP nie wyjechał na turnee po kraju

Jak donosiliśmy, zespół artystów Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi miał wyjechać na kilkutygodniowe tournée po kraju z operą narodową Wojciecha Bogusławskiego „Krakowiacy i Górale" w reżyserii Leona Schillera. Jak się dowiadujemy, wyjazd odłożony został na termin późniejszy, z powodu silnych mrozów. (o.).

Kto przeciw trójce wojuje od trójki ginie

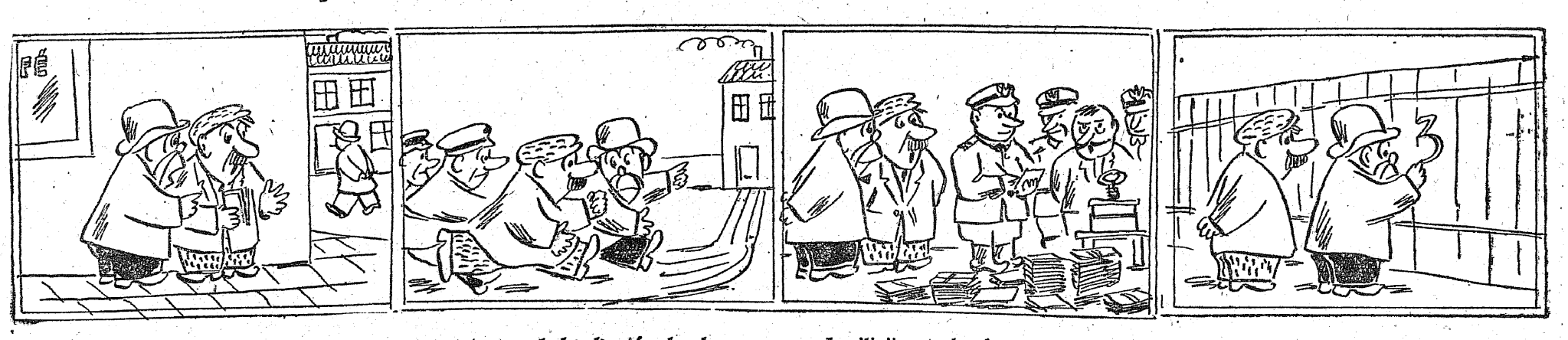

Forsa wzięta od faceta
Okazała się niestety

Fałszywych banknotów kupką.
Pędzą zatem Fiutek z Krupką

I milicji patrol cały.
Za facetem pędzą cwałem

Fałszerz siedzi. Siedzieć będzie.
„Trójka" zaś widnieje wszędzie.

Otwarcie linii lotniczej Łódź — Śląsk

Douglasem z Łodzi do Katowic

w 45 minut

Szybko, chłodno lecz punktualnie

Polecimy czy nie? Mgła niby opada, ale lądowanie w Gliwicach jest bardzo skomplikowane. Samolot z Warszawy spóźnia się. Ma przybyć lada chwila. Tak twierdzą radiotelegrafiści. W budyneczku LOT-u na lotnisku łódzkim zbiera się coraz więcej pasażerów. Jest kilka przedstawicielek płci pięknej. Jedna z pań naciąga na siebie trzecie z rzędu futro, a na to wciąga skórzankę z pilotką.

W górze jest znacznie chłodniej niż na ziemi.

10 września byliśmy gośćmi LOT-u z okazji otwarcia pierwszej linii lotniczej Łódź — Gdynia, a teraz akurat po czterech miesiącach jesteśmy świadkami otwarcia linii Łódź — Śląsk. Natomiast w dniu dzisiejszym nastąpi jeszcze jedna uroczystość: otwarcie linii Łódź — Wrocław.

Stalowy Douglas już ląduje. Wysiada kilku pasażerów z Warszawy. Niektórzy jadą, a raczej lecą dalej. Tym razem mamy statek powietrzny mniej wygodny niż Nellin, którym lecieliśmy do Gdyni. Samolot „Sp-LAA" jest to transportowiec a więc mniej komfortowy. Nie ma wygodnych foteli; musimy siedzieć na twardych ławach.

Kiedy nastąpi odlot?

Jakaś komplikacja w motorze. Źle dopływa oliwa. Na prawy płat skrzydła samolotu włazi kilku lotników mechaników. Kiwają głowami. Pakują jakiś pręt, wreszcie machają ręką i wołają — będzie dobrze... polecimy.

A może lepiej przeczekać kilkadziesiąt minut i sprowadzić z Warszawy inny samolot?

Nie, nie trzeba. Polecimy tym.

Zaczyna warczeć silnik. Kręcą się już śmigła.

Żegnają nas lotnicy; dyr. A. Skotnicki, J. Bieliński, T. Skoczek. T. Ratajczyk i inni.

Jedziemy wężem betonowej wstęgi, ciągnącej się przez 1600 mtr., a po chwili jesteśmy już w powietrzu, nad Łodzią, przelatujemy nad Pabianicami, a potem pod nami wyrastają osypane śniegiem wierzchołki drzew. Ciągną się wąskim paskiem drogi polne.

Cała przyjemność nie potrwa dłużej niż 45 minut. Ktoś dobija się do drzwi zamkniętej kabinki. Ktoś czyta gazetę, a przy samym kadłubie maszyny rozpoznaję swego starego znajomego z lat przedprzedwojennych. Jest to jeden z najlepszych pilotów polskich płk. Pytel. Przyjacielski uścisk dłoni. Sądziłem, że tym razem stary lotnik przygód szybowcowo - lotniczych opowie mi coś więcej niż wrażenia z podróży na „Komarze", ale płk. Pytel całą wojnę spędził w Rumunii. Nie jest z tego zadowolony. Zaciska usta i spuszcza oczy w dół, a „dół" jest gdzieś bardzo daleko, bo lecimy na wysokości około 2 tysięcy metrów.

Jest chłodno, gdyż kabina nie jest ogrzewana. Przez okienka widzimy już kominy fabrycznych zabudowań Śląska.

Nasz Douglas opada w dół. Szykuje się do lądowania. Za chwilę będziemy już na ziemi. Przelatujemy nad słupami telefonicznymi. Mijamy tor kolejowy i już siadamy na śniegu. Lecieliśmy pod wiatr.

Szef kontroli technicznej LOT, inż. Jan Krążałek uśmiecha się sympatycznie. Jest zadowolony z punktualnego przybycia, a my nabieramy jeszcze więcej zaufania do podróży lotniczych.

Szklanka gorącej herbaty i z 17 pasażerów lecących z Łodzi do Gliwic, powraca do Łodzi tylko czterech.

Komuś zechciało się spacerować po kabinie. Oznaka zdenerwowania, lub zimna. Lecimy spokojnie. Pilotuje wytrawny lotnik kapitan Wiktor Pełka.

Siedmiotonowy Douglas szykuje się do odlotu. Teraz polecimy z wiatrem. Będziemy chyba szybciej, a ktoś żartuje, ile jest nas mniej, więc maszyna nie tak obciążona.

W uszach mamy szum silników. Maszyna pracuje sprawnie.

Strzałki zegarka posuwają się wolno. „Pożeramy" kilometry.

Na lotnisku w Łodzi czeka kilkudziesięciu pasażerów, którzy z Łodzi polecą do Warszawy.

Ja.Nie

Ostatnia niedziela przed wyborami

Napięcie akcji propagandowej wzrasta

Wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów wzrasta również napięcie akcji propagandowej. W związku z tym na terenie województwa łódzkiego i w całej Polsce w dniu 12 stycznia br. jako w ostatnią niedzielę przedwyborczą odbędą się liczne wiece z udziałem kandydatów na posłów, organizowane przez Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego.

W woj. łódzkim wiece odbędą się w następujących miejscowościach:

Brzeziny — przemawiać będą ob. ob. Kołodziejczyk PPR, Gromadzki PPS, Kwapiński SL, Braun SD.

Końskie — przemawiać będą ob. ob. Klusek PPR, Badzian PPS, Michurski SL, Sosnowski SD.

Kutno — przemówią ob. ob. Potapczuk PPR, Lenartowicz PPS, Chryciuk SL, Świątkowski SD.

Łask — przemówią ob. ob. Bartczak PPR, Warda PPS, Buczek SL, Boniecki SD.

Łęczyca — przemówią ob. ob. Grzegorczyk PPR, Ostrowski PPS, Chlebny SL, Goliński SD.

Łowicz — przemówią ob. ob. Mimor PPR, Głowacki PPS, Szymanek SL, Grabowski SD.

Opoczno — przemówią ob. ob. Paliński PPR, Karbowiak PPS, Słon SL, Owczarek SD.

Piotrków Tryb.: ob. ob. Przybył-Stalski PPR, Nowicki PPS, Kucharski SL, Czyżowski SD.

Radomsko: ob. ob. Ziółkowski PPR, Dobroś PPS, Kolasa SL, Szymański SD.

Rawa Maz.: ob. ob. Zak PPR, Andrzejczak PPS, Korzycki SL, Zagórski SD.

Skierniewice: ob. ob. Kubicki PPR, Caban PPS, Kulka SL, Jaszczak SD.

Sieradz: ob. ob. Dylewski PPR, Stawiński PPS, Kurtz SL, Woźniak SD.

Wieluń: ob ob. Krzyżański PPR, prof. Erlich PPS, Baranowski SL, Mik SD.

Aleksandrów: ob. ob. Baranowski PPR, Podkański PPS, Czechowski SL, Kaczmarek SD.

Ozorków: ob. ob. Tomas PPR, prof. Grabski PPS, Wyszyński SD.

Pabianice: ob. ob. Pszczółkowski PPR, Krupa - Skibiński PPS, Sykulski SL, Galas SD.

Tomaszów-Maz.: ob. ob. Burski PPR, Starostecki PPS, Buchner SL, Jackiewicz SD.

Zduńska-Wola: ob. ob. Siekierska PPR, Olasik PPS, Płażewski SL, Wróblewski SD.

Zgierz: ob. ob. Cichocki PPR, Lewiński PPS, Dąb-Kocioł SL, Hołowaczowa SD.

Bełchatów: ob. ob. Siwek PPR, Baraniak PPS, Ziomek SL, Paul SD.

Sulejów: ob. ob. Krzyżanowski PPR, Pomykała PPS, Zieliński SL, Stelmach SD.

Nowo-Solna: ob. ob. Misiak PPR, Wasilewski PPS, Plocek SL, Nowicki SD.

Kandydaci Bloku Demokratycznego

Piotr Szymanek

kandyduje z okręgu Nr 7 — Piotrków

Piotr Szymanek urodz. 1895 r. we wsi Bakowa Góra pow. radomszczańskiego, jako syn rolnika na 3 ha gospodarstwie.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, uczęszczał do gimnazjum w Częstochowie, a następnie na kursy handlowe w Warszawie. Przez pewien okres czasu pracował na roli, a później odbywał praktykę ślusarsko-mechaniczną i handlową w Warszawie.

W czasie pierwszej wojny światowej bierze czynny udział w pracach konspiracyjnych przeciwko Niemcom i Austriakom, za co zostaje aresztowany przez żandarmerię niemiecką i wywieziony do Kolonii nad Renem. Tam po ucieczce z więzienia i obozów nawiązuje kontakt z niemiecką partią socjalistyczną i wstępuje do komitetu rewolucyjnego w Hannowerze jako przedstawiciel obcej narodowości.

Po pierwszej wojnie światowej oddaje się pracy społecznej, pracując w samorządzie terytorialnym. Zostaje wybrany prezesem T-wa Biblioteki Ludowej i koła Młodzieżowego „Drużyna" (późniejszy „Siew"), członkiem wojewódzkiej komisji planowania, Komisji Oświatowej, PCK i kilku instytucji charytatywno-opiekuńczych.

W 1928 r. wstępuje do SL „Wyzwolenie" i rozpoczyna żywą działalność polityczną w pow. radomszczańskim. Po osiedleniu się w pow. piotrkowskim oddaje się czynnej pracy w Stronnictwie Ludowym, organizując równocześnie koło Zw. Mł. W. „Wici", wchodzi do zarządu wojewódzkiego tejże organizacji.

Po klęsce wrześniowej 1939 r. tworzy wspólnie z działaczami zaufanymi robotniczymi i chłopskimi konspiracyjne komórki SL-u w pow. piotrkowskim. W czasie okupacji niemieckiej bierze udział w pracach konspiracyjnych, tworzy Milicję Ludową, Bataliony Chłopskie, występując pod pseudonimem „Piotr", organizuje oddziały AL, a później pod pseudonimem „Samko" tworzy Pow. Radę Narodową na pow. piotrkowski. Równocześnie organizuje teren pod względem wojskowym, administracyjnym, politycznym i społecznym.

W wyzwolonej Polsce Ludowej jest przewodniczącym P. R. N. w Piotrkowie, czł. Wydz. Wojew. i posłem do KRN, jest wiceprez. NKW SL-u urzędującym wiceprezesem Wojew. Zarządu SL-u.

Pułk. Edmund Pszczółkowski

kandyduje z okręgu Nr. 9 — Pabianice

Edmund Pszczółkowski urodził się w Warszawie w rodzinie robotniczej. O własnych siłach idzie do szkoły — utrzymując się z dawania korepetycji. W siedemnastym roku życia rozpoczyna pracę u rejenta — by uczyć się dalej. Wstępuje do Szkoły Głównej Handlowej. Po ukończeniu studiów rozpoczyna pracę w spółdzielczości — jest kierownikiem Spółdzielni w Pruszkowie, pracuje jako lustrator w „Społem", a w końcu przenosi się do Radomia na stanowisko kierownicze w spółdzielczości.

Po napadzie niemieckim na Związek Radziecki, wyjeżdża w głąb Rosji — do Czelabińska, gdzie pracuje również w charakterze księgowego.

Na wieść o organizowaniu się Wojska Polskiego, natychmiast wstępuje do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Pracuje w Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Po przejściu kursu oficerskiego— zostaje mianowany zastępcą dowódcy batalionu. Przeniesiony do 3-ej dywizji piechoty — dosługuje się dzięki swym zdolnościom i odwadze stopnia majora i stanowiska zastępcy dowódcy trzeciej dywizji piechoty. Bierze udział we wszystkich bojach z Niemcami, otrzymując w końcu zaszczytne stanowisko zastępcy dowódcy drugiej Armii Polskiej — generała Świerczewskiego. W stopniu pułkownika idzie w pierwszych szeregach aż po Nysę — do samego końca wojny.

W październiku 1945 r. wybrany zostaje prezesem Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Polsce, a na kongresie spółdzielczym w Zurichu — członkiem Komitetu Centralnego tej instytucji.

Pułkownik Pszczółkowski Edmund posiada szereg najwyższych odznaczeń bojowych: Krzyż Grunwaldu. Polonia Restituta i Virtuti Militari.

Dunka odwiedza dzieci polskie

Lecąc samolotem na trasie Łódź—Gliwice spotykam charakterystycznie ubraną pasażerkę. Jest to p. Gerda Mondt, która z ramienia komitetu duńskiego pomocy dzieciom polskim — odwiedza Polskę.

Rozmawiam z tą sędziwą prezeską charytatywnej instytucji. Dzieci polskie bawiły w Danii latem. Teraz p. Mondt wydelegowana została do naszego kraju, żeby bliżej zainteresować się losem dziatwy polskiej. Dania współczuje losowi biednych sierot po byłych więźniach politycznych i naszych bohaterach, którzy życie oddali za wolność.

Dania asygnuje Polsce miesięcznie pół miliona koron duńskich.

W tym roku Dania również zaprosi do siebie dzieci polskie. Obecnie p. Mondt odwiedzi wszystkie większe miasta Polski. Warszawa wywarła na niej wstrząsające wrażenie.

Premiera

„Zakazanych piosenek" w Łodzi

W dniu wczorajszym w kilku kinach łódzkich jednocześnie odbyła się premiera pierwszego długometrażowego filmu polskiego pt. „Zakazane piosenki". W jednym w najbliższych numerów naszego pisma zamieścimy recenzję z tego filmu.

MILION W HERBIE

mieć będzie teraz każda klasa loterii, gdyż nowy plan gry przewiduje 4 główne wygrane po 1.000.000 złotych to jest

MILION W KAŻDEJ KLASIE

Również ilość dużych wygranych uległa poważnemu zwiększeniu i w nowej 49-tej loterii będzie ich:

16 po 500.000.— zł, 100 po 100.000.— zł, 350 po 20.000.— zł, 1100 po 10.000.— zł, 1360 po 5.000.— i t. d.

Dzięki temu, przeciętnie co 44-ty numer wygrywać będzie co najmniej 10.000.— zł, a co 23-ci co najmniej 5.000.— zł.

Ogólna ilość wygranych — **35.000 na sumę 86.800.000.— zł.**

Ciągnienie I-szej klasy już **16-go stycznia 47 r.**

Cena losu 1/1 — **400 zł.**, 1/4 — **100 zł.** (K/20)

Kronika gospodarcza

SS „BAŁTYK" ZNÓW W KRAJU

Do Gdyni przybył jeden z największych polskich statków s/s „Bałtyk". Statek powrócił z rejsu do Stanów Zjednoczonych. W czasie drogi przeszedł przez ciężki sztorm. Między innymi fala, z jaką uparcie borykał się statek, zepchnęła na brzeg pokładu dwie wiezione do Polski obrabiarki. Dzięki przytomności i ofiarności załogi udało się je uratować.

DALSZE STARANIA O REWINDYKACJE KUTRÓW

Jak podaje Generalny Inspektorat Rybołóstwa Morskiego, władze rybackie rozpoczęły dalsze starania o rewidykacje znajdujących się w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech polskich kutrów rybackich. Chodzi przede wszystkim o wykończone przed wojną przez stocznie rybackie kutry seryjnej produkcji, zrabowane w roku 1939 przez Niemców.

PODWYŻKA OPŁAT WE FRANCJI

Opłaty za elektryczność, gaz i węgiel w Paryżu, zostały znowu podwyższone. Od 1 stycznia 1947 roku elektryczność będzie o 52% droższa, gaz o 48%, węgiel o 25%. Niedawno podwyższone zostały opłaty za bilety autobusowe i przejazdy koleją podziemną w Paryżu.

NOWE WYNALAZKI W ZSRR.

Na posiedzeniu Wydziału Technicznego Akademii Nauk Związku Radzieckiego, akademik Chudakow, zapoznał słuchaczy z doniosłymi wynalazkami, które pozwalają na zaoszczędzenie 10% paliwa. Wynalazki te zastosowano już w ostatnim roku wojny w pojazdach mechanicznych. Inny wynalazek w dziedzinie samochodowej polega na dostosowaniu cylindrów do ciężaru ładunku wozów. Metoda ta pozwala na używanie tylko części cylindrów w wozach, posiadających ich kilka, co znów daje oszczędność w paliwie, dochodzącą do 40%.

EUROPEJSKA ORGANIZACJA TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Rada Europejskiej Organizacji Transportu Wewnętrznego ECITO, obradowała nad zwrotem materiału kolejowego, należącego do państw sprzymierzonych, a rozrzuconego podczas okupacji niemieckiej po całej Europie. Rozważano również możliwość usprawnienia transportu węgla jako towaru, korzystającego z pierwszeństwa przewozu. Wobec zamiaru utworzenia europejskiego komitetu ekonomicznego ECITO będzie działała w ramach tego komitetu w celu skoordynowania transportu w Europie.

Prezesem Rady Europejskiej Organizacji Transportu Wewnętrznego wybrano Polaka dra Aleksandrowicza, wiceprezesem został delegat Belgii. (w).

Dziennikarze Jugosłowiańscy w Łodzi

W dniu wczorajszym gościła w Łodzi wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich przybyłych do Polski na okres wyborów. Po krótkiej wizycie w PAP dziennikarze udali się do prezydenta miasta oraz wojewody, po czym zwiedzili Państwową Fabrykę Tekstylną Nr 7.

Dziennikarze reprezentują Jugosłowiańską Agencję Prasową w Belgradzie, Departament Pracy w Zagrzebiu, oraz dzienniki kroackie, serbskie i słoweńskie.

Z ramienia Min. Informacji towarzyszyła wycieczce p. Olga Duchnowska.

Rozgłośnia poznańska zwiększa moc

Radiostacja w Poznaniu została rozbudowana, a jej moc w antenie podniesiona z 0,4 KW na 6,0 KW. Rozbudowę oparto na najnowszych wzorach amerykańskich. Będzie to pierwsza w Polsce radiostacja nowego oszczędnościowego typu.

Zespół urządzeń wykonany został pod kier. inż. dr Rajewskiego — dyrektora Warsztatów Technicznych Okręgowej Dyrekcji P. R. w Poznaniu — w tychże warsztatach własnymi siłami polskich techników i inżynierów z krajowych surowców.

Radiostacja poznańska dzięki zwiększeniu mocy obejmie swym zasięgiem znaczny obszar Ziem Odzyskanych. **jk.**

DZIENNIK SPORTOWY

Jutro decydujący mecz

Przeżywaliśmy emocje piłkarskie. Obecnie dla odmiany przeżywamy emocje hokejowe. Wydawało się, że ŁKS, reprezentujący barwy Łodzi w hokeju potrafi z łatwością zakwalifikować się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski. Niestety jednak pierwszy mecz z „Legią", chociaż wygrany 4:3 nie dał nam stuprocentowej gwarancji, że spotkanie rewanżowe w Warszawie zakończy się sukcesem ŁKS.

Pierwszy przeciwnik ŁKS na drodze do zdobycia mistrzostwa Polski okazał się dosyć silny. Wynik 4:3 mówi sam za siebie. Mało brakowało, żeby nie nastąpił wynik remisowy. Jedna mała omyłka naszych obrońców czy bramkarza Makutynowicza mogła przekreślić raz na zawsze szansę ŁKS w mistrzostwach Polski.

Szanse te nie są jeszcze stracone. Wszyscy wiemy dobrze, że ŁKS jest drużyną lepszą od „Legii", ale w sporcie różnie bywa i dlatego właśnie z pewnym niepokojem oczekujemy wyniku z Warszawy.

Nie należy jednak zapominać o doskonałej technice i rutynie zawodników ŁKS, którzy mają za sobą nie jedno spotkanie nie tylko międzyklubowe, ale i międzynarodowe. W danym wypadku mamy na myśli Króla i Czyżewskiego. Oni to właśnie powinni wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za wynik warszawski.

„Legia" posiada bardzo piękne tradycje przedwojenne, ale jeżeli chodzi o stosunki obecne, to mamy wrażenie, że żaden z najbardziej zagorzałych kibiców „Legii" nigdy nie przypuszczał, że mistrz Warszawy będzie mógł brać udział w finale mistrzostw Polski.

Jutrzejszy mecz o mistrzostwo Polski rozegrany w Warszawie zainteresuje nie tylko samych warszawiaków, ale przede wszystkim społeczeństwo sportowe Łodzi.

Trudno sobie wyobrazić, żeby mistrzostwa Polski wyznaczone w Łodzi miały się odbyć bez ŁKS — drużyny, która typowana była na mistrza przez znawców hokeja polskiego.

Ani na chwilę nie chcemy wątpić w to, że ŁKS w Warszawie odniesie zwycięstwo. Wiemy, że z chwilą gdy Dolecki zostanie obstawiony przez naszych doskonałych obrońców Meternicha i Wernera, to nic nie potrafi zdziałać i „Legia" będzie musiała skapitulować.

Reprezentacja ŁKS na mecz z Warszawą została już ustalona. Nie mamy co do niej żadnych zastrzeżeń.

Warszawa w skrytości ducha liczy na uzyskanie zwycięstwa. Trzeba jej jednak przypomnieć, że w danym wypadku „Legia", chcąc znaleźć się w finale musi nie tylko odnieść zwycięstwo, ale wygrać z ŁKS różnicą minimum dwóch bramek. W razie równości punktów decyduje stosunek bramek, a tym czasem ŁKS prowadzi 2:0 przy stosunku bramek 4:3.

Wacek Kuchar

sędziuje mecz z „Legią"

Niedzielny mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między ŁKS a „Legią" w Warszawie będzie sędziował Wacław Kuchar.

Jesteśmy przekonani, że tym razem nie będziemy mieli żadnych zastrzeżeń pod adresem panów sędziów.

Wacław Kuchar daje gwarancję, że spotkanie decydujące o wejście do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski między ŁKS a „Legią" stać będzie na wysokim poziomie pod względem organizacyjno - sędziowskim. Wiemy, że od sędziego w dużej mierze zależy wynik meczu, zwłaszcza w hokeju, gdzie nieraz zupełnie niesłusznie usuwa się graczy z lodowiska na jedną czy dwie karne minuty.

Cieszy nas również to, że Wacław Kuchar będzie mógł jako kapitan sportowy Polskiego Związku Hokeja na Łodzie zapoznać się z zawodnikami ŁKS przed ustaleniem składu na mistrzostwa świata w Pradze.

Wiemy, że mają się odbyć zawody eliminacyjne, ale jesteśmy zadowoleni, że pan kapitan sportowy będzie miał możność przyjrzenia się grze naszych zawodników w meczu o mistrzostwo Polski.

O tym pamiętać powinni nasi zawodnicy. Niech tylko nie grają indywidualnie. Niech nie usiłują przypodobać się Kucharowi, bo inaczej można stracić tą wielką szansę udziału w mistrzostwach Polski i paszport zagraniczny do Pragi na mistrzostwa świata.

Pięściarze ŁKS jadą jutro do Poznania

Jutro w Poznaniu odbędzie się kolejny mecz pięściarski o mistrzostwo Polski.

ŁKS tym razem będzie miał za przeciwnika zespół HCP.

Poznańczycy nie mają dotychczas czym się pochwalić. Natomiast ŁKS po zwycięstwie nad Częstochową 16:0 zechce niewątpliwie raz jeszcze przypieczętować swoją przewagę nad innymi drużynami. Bokserzy ŁKS powinni jednak pamiętać o jednym, że tym razem mają walczyć w Poznaniu, w siedzibie Polskiego Związku Bokserskiego. Muszą pamiętać, że wśród publiczności w pierwszych szeregach krzeseł znajdą się niewątpliwie ci, którzy zadecydują o składzie reprezentacji Polski na mecz z Czechami.

Zwłaszcza Niewadził winien pamiętać, że jedzie do miasta, w którym nie posiada zbyt chwalebnej opinii sportowej. Jeżeli Stasiak nie potrafi pokonać swego przeciwnika, straci koszulkę reprezentanta Polski nie tylko w meczu Polska — Czechy, ale i w meczu Polska Środkowa — Czechy. Na tę koszulkę czeka wielu innych zawodników.

Marcinkowski raz jeszcze zabłysnął talentem. Niech więc pokaże w Poznaniu, co umie. Mamy wrażenie, że ten wysoce uzdolniony zawodnik nie uczyni nam zawodu.

Pisarski powinien pamiętać o jednym, że można walkę wygrywać nie tylko na punkty, ale również przez KO. Zwykle walczy on na punkty, ale w danym wypadku powinien tak walczyć, by raz jeszcze udowodnić, że nie jest zawodnikiem faworyzowanym wyłącznie przez schlebiającą mu prasę łódzką, ale bokserem o klasie międzynarodowej.

Nie chodzi w danym wypadku o zdobycie tych przysłowiowych 2-ch punktów, a o zwycięstwo, które nie ulegałoby żadnej wątpliwości. Trudno będzie naszym reprezentantom uzyskać, tego rodzaju wynik co z Częstochową (16:0), ale oczekujemy, że wynik poznański będzie wyraźny i raz jeszcze wysunie ŁKS na czoło tabeli w grupie drugiej mistrzostw Polski.

Skład ŁKS na mecz z HCP Poznań

Skład drużyny ŁKS na mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski z HCP w Poznaniu będzie następujący: Stasiak, Pawlak (Stolecki), Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

Szkoda, że ŁKS nie może skorzystać z Bonikowskiego, który nie ma 16 lat skończonych. Według regulaminu PZB, zawodnicy poniżej 16-tu lat nie mają prawa brać udziału w zawodach bokserskich. Bonikowski kończy 16 lat w maju. Po tym terminie będzie mógł już oficjalnie występować w poważnych meczach międzyklubowych.

Kierownikiem drużyny ŁKS do Poznania będzie p. M. Sikorski.

Mecz w Poznaniu ma się odbyć o godz. 18 wieczorem.

O wyniku tego spotkania czytelnicy dowiedzą się dopiero w poniedziałkowym numerze „Dziennika Łódzkiego".

„Warta" — „Zjednoczeni"

W dalszym ciągu mistrzostw drużynowych Polski w boksie odbędą się jutro następujące spotkania:

„Warta" poznańska walczyć będzie w Bydgoszczy ze „Zjednoczonymi".

MKS spotka się z IKP z Wrocławia. Spotkanie odbędzie się w Gdańsku.

W Katowicach „Batory" spotka się z TUR Rzeszów.

„Lublinianka" gościć będzie w Częstochowie.

„Grochów" w Warszawie będzie walczył z „Wisłą".

W Poznaniu HCP rozegra mecz z ŁKS.

Najciekawiej zapowiada się mecz między „Warta" a „Zjednoczonymi". Będzie to jedno z decydujących spotkań w grupie pierwszej.

Nas oczywiście specjalnie interesuje mecz poznański między HCP a ŁKS.

Uwaga! myśliwi,

11 stycznia br. o godz. 18.30, odbędzie się w lokalu przy ul. 11-go Listopada Nr 30 zebranie członków reaktywowanej Sekcji Łowieckiej K. S. „Tramwajarzy".

W zebraniu tym winni obowiązkowo wziąć udział wszyscy przedwojenni członkowie Sekcji, oraz nowo wstępujący zwolennicy sportu łowieckiego.

Zapaśnicy na macie

Jutro w sali milicjanta w Łodzi przy ul. Głównej 117, odbędą się o godz. 11 międzyklubowe zawody zapaśnicze z udziałem zawodników z ŁKS, WIMY i Klubu Milicyjnego.

Kto chce

jechać do Warszawy na mecz hokejowy

ŁKS komunikuje, że w samochodzie, którym udadzą się w dniu jutrzejszym z Łodzi do Warszawy hokeiści ŁKS na mecz o mistrzostwo Polski z Legią, jest 15 wolnych miejsc.

Bilet w obie strony kosztuje 700 zł Bilety do nabycia w sekretariacie ŁKS przy Al. Kościuszki 85. Informacje telefoniczne — Nr 14-186.

Samochód odjedzie o godz. 7 rano. Powrót przewidziany jest o godz. 17.

Zimowe mistrzostwa

Polski w lekkoatletyce

Drugie halowe Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 8 i 9 lutego w Olsztynie.

Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje: a) dla zawodniczek: biegi na 60 i 500 mtr., sztafetę 4x50 m. i bieg 50 m. płotki, skoki: w dal i wzwyż z rozbiegu, pchnięcie kulą, b) dla zawodników: biegi: 60, 800, 3000 m., 60 płotki, sztafetę 4x50 m. i 3x800 m., skoki: w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok, pchnięcie kulą.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 1 lutego do Mazurskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, Olsztyn, Wojewódzki Urząd WF i PW, Al. Niepodległości, koszary. Wpisowe od konkurencji wynosi 5 zł., od sztafety. 20 zł.

Wszyscy uczestnicy Mistrzostw otrzymają w drodze powrotnej 66% zniżkę kolejową.

ŁOZLA apeluje do klubów o jak najliczniejsze obesłanie mistrzostw.

Kurs lekkoatletyczny

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zawiadamia, że w dniach od 27 stycznia do 6 lutego b. r. odbędzie się w Warszawie unifikacyjny kurs instruktorski trenerów lekkoatletycznych. Zainteresowane kluby proszone są o zgłaszanie kandydatów do sekretariatu do dnia 13 b. m.

Kurs ten ma na celu zapoznanie słuchaczy ze skorygowanymi najnowszymi metodami programem nauczania lekkoatletyki i będzie obowiązujący dla wszystkich instruktorów lekkoatletyki w całej Polsce.

Uczestnicy kursu mają zabrać ze sobą: koc, prześcieradło, kostium treningowy, przybory do mycia i pisania.

Uczestnicy otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie na Stadionie Wojska Polskiego, ulica Łazienkowska 3.

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść 67)

Z początku samolot leciał niewysoko. Zatoczył nad miastem W. wielki łuk, Andrzej popatrzył w dół. Duże kamienice wyglądały, jak domki z kart czy jak pudełka od zapałek. W środku grubą jasną nicią wiła się rzeka.

— A jednak szybuję nad miastem W. — Andrzejowi przypomniał się projekt niedoszłego lotu z pułkownikiem Redkinowskim, kiedy to mieli zamiar pikować nad domem Andrzeja. Może to i dobrze, że wówczas lot nie doszedł do skutku, byłby bezcelowy, bo przecież rodzina Andrzeja znajdowała się już w tym czasie w Warszawie. A samolot rzeczywiście — rozważywszy na zimno — mógł być łatwo strącony przez Niemców.

Te rozmyślania przerwał Andrzejowi pilot, który prowadził samolot. Odwrócił się on do Andrzeja i nie wypuszczając steru z jednej ręki — drugą zaczął dawać jakieś znaki, w końcu podniósł ją do góry.

Rozmawiać nie było można z powodu zagłuszającego wszystko warkotu motoru. Lecieli małym dwuosobowym wojskowym samolotem. Andrzej siedział nie w zakrytej kabinie, ale tuż za lotnikiem na miejscu, które zwykle zajmował pilot-obserwator. Był przywiązany do siedzenia mocnymi pasami. Choć miał na sobie ciepłe ubranie, a na głowie futrzaną czapkę — przejmowało go zimno, przewiercał ostry prąd powietrza.

Andrzej z gestu lotnika zrozumiał, że chce wzbić się wyżej.

Motor zaczął silniej pracować. W pewnym momencie samolot, nabrawszy znacznej szybkości, poszybował wzwyż niemal pod prostym kątem.

Andrzej poczuł, że się wywraca do tyłu, zawirowało mu w oczach, niebo złączyło się z ziemią.

Po pięciu minutach takiego lotu, takiej — jak nazywają lotnicy — „świecy", pilot znów „wyprostował" maszynę, lecieli dalej poziomo, tylko już znacznie wyżej, pewnie około dwóch tysięcy metrów ponad ziemią. Tak oceniał Andrzej swym niewprawnym „nielotniczym" okiem. Na ziemi nie wiele już on rozróżniał. Ten ciemny wąski pasek — to chyba duży gęsty las. Jakieś nieforemne zygzaki — to chyba osiedla ludzkie...

Andrzej jeszcze nie ochłonął po tej powietrznej ekwilibrystyce, a już swawolny lotnik szykował mu drugą niespodziankę.

Znowu obejrzał się, uśmiechnął się do Andrzeja. Widząc, że marznie i jest skurczony od zimna, znowu uczynił ruch ręką, tym razem kierunek był w dół.

Andrzej domyślał się co nastąpi, będą zniżać lot będą pikowali.

Na tak wielkiej wysokości było rzeczywiście zimno nie tylko Andrzejowi, ale również pilotowi.

Nieoczekiwanie wyłączył on motor maszyny, samolot pochylił się kadłubem w dół, ogon poszedł do góry. Podobnie, jak przed tym wzbijali się po prostej linii, tak teraz po tejże samej linii spadali...

Opadali szybko, jakby kamień.

Andrzej czuł, że prąd powietrza chce oderwać mu głowę, chce oderwać go od samolotu i unieść w górę. Nie mógł złapać tchu. Przez mózg przebiegło mu błyskawicą:

— Jeśli lotnik nie potrafi włączyć motoru, wetniemy się w ziemię i zostanie tylko miazga.

Na szczęście tak się nie stało, na szczęście i ten nowy popis akrobatyczny nie trwał długo.

Znajdowali się jakieś pięćset metrów od ziemi, gdy pilot przytomnie włączył motor. Maszyna zgrzytnęła, zadygotała i znów płynęła gładko, lekko kołysząc się na boki.

Lotnik chciał urozmaicić kilkugodzinną podróż, Andrzej nie był tym jednak zachwycony. Czuł się niedobrze, lecz starał się trzymać i nie dać nic po sobie poznać.

Samolot zresztą nie dokonywał już żadnych sztuk. Dalszy lot odbywał się spokojnie, tak, że Andrzej usiłował nawet się zdrzemnąć, ale nic z tego nie wynikło, było na to za chłodno.

W Moskwie wylądowali, gdy już horyzont zasnuwała nieuchwytna przędza zbliżającego się wieczoru.

Kiedy wysiedli z samolotu, lotnik poklepał Andrzeja po ramieniu. Ni stąd ni zowąd zapytał: — Co to była za katastrofa, w której zginął wasz generał Sikorski?...

Andrzej przedstawił mu szczegóły, jakie znał, ale myślał o czym innym:

— Co mnie tu znowu przyniosło — czy nie gonitwa po śladach dawnych wrażeń, czy nie chęć ich wskrzeszenia?... (D. c. n.)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego ((11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jastrzębowskiego — Ruda Pabianicka.

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) — godz. 19,15 — opera W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli „Krakowiacy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19,15 komedia Blizińskiego „Pan Damazy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — godz. 19,15 komedia J. Anouilh'a „Spotkanie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) — godz. 19.00 Premiera operetki „Hrabia Luxemburg".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penelopa".

TEATR GONG (Południowa 11) — godz. 19.30 Coctail Sylwestrowy.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) o godz. 12-ej „Cztery mile za piec".

Kina

ADRIA (Główna) — „Romans pajaca" II część „Ulicy złoczyńców".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe pokolenie".

HEL (Legionów 2/4) — „Nowe pokolenie".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „15-letni kapitan".

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Podrzutek".

ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Ich stu i ona jedna".

ROMA (Rzgowska 84) — „Gunga Din".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Korsarze północy".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Podrzutek".

WISŁA (Przejazd 1) — „Romans pajaca" II część „Ulicy złoczyńców".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna".

KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta".

—o—

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20 — w niedzielę i święta od godziny 14.

Kino Bałtyk rozpoczyna seanse o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — w niedzielę i święta od godz. 14.30.

JAKA DZIŚ POGODA?

Pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami. Miejscami mgła i opad śnieżny. Słabe wiatry z kierunków wschodnich. Temperatura około —11 stopni.

RADIO

SOBOTA 11 STYCZNIA 1947 ROKU

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." — 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. — 12.35 Utwory skrzypcowe. — 12.55 „10 minut poezji". — 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Komunikaty. 14.10 Wiadomości różne. 14.15 Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.30 Z frontu wyborczego. 14.40 Kronika i komunikaty. 14.45 Koncert reklamowy. 15.00 Słuchow. dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Utwory Ravela i Debussego. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni w wyk. Chóru C. D. Ż. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Fel. literacki p. t. „Książe poetów" 19.10 Chwila muzyki z płyt. 19.15 Muzyka. 19.25 „O stylach" — aud. słowno-muzyczna. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert symfoniczny. — 21.00 „Ożenek" w/g Gogola. 21.25 Pieśni kompozyt. rosyjskich. 21.45 Aud. rozrywkowa — skecz, p. t.: „Dyfteryt" w/g M. Twain'a. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.30 Program na dzień jutrzejszy. 23.35 Koncert życzeń. 23.57 Zakończenie audycji i Hymn.

Walka z zarazą stadniczą
na terenie woj. łódzkiego

Choroba weneryczna koni, zwana stadnicza lub syfilisem koni nie była u nas znana przed wojną. Przenieśli ją do Polski z krajów południowych Niemcy, którzy w okresie wojny, nie przestrzegając międzynarodowych umów przewozili konie z jednego kraju do drugiego bez poddawania ich badaniu lekarskiemu celem ustalenia czy nie są zakaźnie chore. Fakt ten został stwierdzony na sesji Międzynarodowego Urzędu dla zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych w Paryżu, w której czynny udział brali polscy lekarze weterynarii z prof. Parnasem na czele.

Syfilis koni nie jest zaraźliwy dla ludzi, stanowi jednak bardzo niebezpieczną chorobę dla zwierząt, doprowadzając je do rychłej śmierci.

Walkę z chorobą prowadzi się przez likwidowanie koni chorych. Na terenie województwa łódzkiego zlikwidowano już kilkadziesiąt ognisk tej choroby. Rolnicy otrzymywali dotąd pieniężne odszkodowanie za zlikwidowane konie.

Ostatnio wojewoda łódzki Dąb-Kocioł wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o przyznawanie chłopom koni z przydziałów UNRRA. Wniosek ten spotkał się z aprobatą i już w najbliższym czasie przybędzie na teren województwa łódzkiego pierwsza partia koni, które będą wydane rolnikom wzamian za sztuki chore.

Wydział Weterynaryjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zaapelował obecnie do rolników, by stosowali się do zarządzeń powiatowych lekarzy weterynarii i poddając wytrzebieniu konie chore, przyczynili się do zlikwidowania zarazy stadniczej.

B.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 premiera świetnej karnawałowej operetki F. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**. Udział biorą: J. Kenda, St. Piasecka, J. Grygalanka, D. Lubowska, H. Wasilewska, M. Ślaski, Wł. Szczawiński, K. Koszela, K. Choczewski, T. Ślązak, H. Łubiński, F. Charliński.

Reżyseria: B. Fotygo-Folański.

Choreografia: J. Ciesielski.

Kapelmistrz: Z. Wiehler.

Oprawa sceniczna: E. Grajewski i J. Galewski. W prologu i I akcie wystąpi znakomity tancerz Jo Barends.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 10 a, od godz. 17 w kasie teatru.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, zebranie informacyjne co do prowadzenia ksiąg handlowych.

— W sali II-ej, o godz. 19-ej sekcji włókienniczej nazwiska od litery L—Z i w sali III-ej o godz. 19-ej sekcji rynkowej, nazwiska od litery L—Z.

— W kinie „Polonia", Piotrkowska 68, o godz. 17-ej zebranie przedwyborcze AZWM „Życie".

— W sali odczytowej „Czytelnika", Piotrkowska 96, o godz. 17-ej w ramach cyklu „Opera na estradzie" zostanie wystawiona opera „Carmen".

— W lokalu, Kościuszki 46/48 o godz. 10-ej zjazd dyrektorów oddziałów PPT i M.

— W sali „Czytelnika", Piotrkowska 96, o godz. 14-ej zebranie przedwyborcze dla pracowników Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik".

— W lokalu, Piotrkowska 82, o godz. 10-ej konferencja dyrektorów fabryk Łódzkiego Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych.

JUTRO (12.1.47)

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 10-ej w sali III-ej zebranie informacyjne na temat prowadzenia ksiąg handlowych sekcji spożywczej, nazwiska od litery L—Z.

— W sali kina „Przedwiośnie", o godz. 10-ej zebranie przedwyborcze Zarządu Sekcji Majstrów przy Zw. Włókienniczym.

— W sali posiedzeń, Południowa 11, o godz. 10.30 nadzwyczajne walne zebranie członków branży włókienniczej w sprawie wyborów.

— W sali Teatru Domu Żołnierza, Daszyńskiego 34, o godz. 11.30 zgromadzenie przedwyborcze spółdzielców.

— W lokalu Klubu Demokratycznego, Piotrkowska 89, o godz. 10-ej zebranie przedwyborcze Zw. Młodz. Demokratycznej.

— W lokalu, Piotrkowska 48, o godz. 17-ej odczyt red. Króla Jana Aleks. p. t. „Między Anglią i Związkiem Radzieckim".

— W lokalu, Kościuszki 46/48, o godz. 8-ej zjazd dyrektorów oddziałów P. P. T. i M.

— W sali C. R. D. K., Piotrkowska 243, o godz. 10-ej walne zgromadzenie przedwyborcze Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych.

— W sali kina „Tęcza", Piotrkowska 108, o godz. 10-ej zgromadzenie przedwyborcze Stronnictwa Pracy.

— W sali kina „Wisła", Daszyńskiego 1, o godz. 10-ej wielki wiec młodzieży łódzkiej z udziałem kandydatów młodzieżowych na posłów Bloku Demokratycznego.

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Włodzimierza Sowińskiego, prof. Kliniki U. Ł., na sieroty po poległych żołnierzach W. P., składają zł 1000.— chorzy i siostry Oddz. położn. ginekologicznego.

Swieże mięso na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniach 13, 14 i 15 stycznia oraz 20, 21 i 22 stycznia będzie wydawane mięso świeże (rąbanka) na karty żywnościowe kat. I z miesiąca stycznia na odcinek 25 — 0,65 kg. i na odcinek 26 — 1,40 kg. w cenie 12,50 zł. za 2,05 kg.

1217 razy interweniowała
Straż Pożarna w Łodzi w roku 1946

Komendant łódzkiej Straży Pożarnej płk. Biedroń - Kalinowski udzielił nam informacji, dotyczących działalności Straży w roku ubiegłym.

W ciągu 12 miesięcy Straż Pożarna miała 1217 wyjazdów bojowych, w tym 612 do pożarów. Pozostałe wyjazdy spowodowane były wypadkami fałszywymi alarmami, względnie ćwiczeniami.

Szczególnie ciężki jest dla Straży okres zimowy, gdyż wiele pożarów wybucha na skutek wadliwej konstrukcji pieców i przewodów kominowych, względnie wskutek pozostawienia przez zapomnienie żaru w piecu. W grudniu wyjeżdżano 180 razy, a w ciągu 9 dni stycznia bieżącego roku były już 52 wyjazdy. Zdarzają się dni, w których Straż wyjeżdża 12 razy.

Łódzka Straż Pożarna miejska liczy 525 ludzi, a fabryczne straże 1900 ludzi. W ciągu ubiegłego roku nie zdarzył się ani jeden wypadek śmiertelny w akcji. Przy każdym jednak niemal większym pożarze miały miejsce wypadki zatrucia czadem, gdyż zbyt mało mamy aparatów tlenowych. Były też wypadki poranienia i poparzenia. Np. podczas wielkiego pożaru fabryki acetylenu przy ul. Żeromskiego odniosło rany 8 strażaków.

Tabor Straży Pożarnej liczy obecnie 44 wozy, z których 20 znajduje się w przebudowie. Beczkowozów jest już czynnych 9, a wkrótce cyfra ta wzrośnie do 11. Odczuwa się natomiast dotkliwy brak wężów tłocznych.

Obecnie szyje się dla Straży nowe mundury i płaszcze.

Powoli usuwa się wszystkie braki i Straż łódzka ekwipuje się coraz lepiej.

(o.)

Dziś wracają dzieci
z kolonii zimowych

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii pod kierownictwem ob.ob. Kuchowicza Czesława Inspektora Szkolnego na m. Łódź i Jagodzińskiego Juliana ławnika Wydziału Oświaty, niniejszym podaje do wiadomości, że powrót dzieci z ośrodków kolonijnych z Kolumny i Wiśniowej Góry nastąpi w dniu dzisiejszym t.j. **w dniu 11 stycznia między godziną 13 a 14.**

Dzieci przyjadą autami do szkoły powszechnej Nr 46 przy ul. Wólczańskiej 117.

ukłosa

Istnieje w Łodzi przy Żwirki 12. Jest nieduży i nawet czysty, t. zw. „na czysto" wszystkie mięso było w nim we czwartek wyprzedane. Wszystkie — oprócz...

Oprócz wołowiny z kością. I właśnie à propos niej. Przychodzę po południu. Kolejka. Jedna duża — to do rejestracji. Druga większa — po zakupy.

Zakupić można już było tylko wspomnianą wołowinę. Na półce leżał ostatni jej kawałek, tak około kilograma na oko. Jego część składowa to: trzy kości w rodzaju żeberek i trochę mięsa po środku.

Poprosiłam o pół kg. Obsługujący (starszy, łysy, kościsty jegomość — właściciel?) odrąbał za jednym zamachem jedną z trzech kości (z mięsa po środku), rzucił na wagę. Spojrzałem: 30 dkg.

I tu rozpoczął się następujący dialog:

JA: — Może być...

ON: — Pani chciała pół kilo.

Nie zdążyłam zaprotestować, a owe 30 dkg. zostało błyskawicznie uzupełnione kością do pół kilograma.

JA: — Nie może być. Proszę o ten drugi kawałek z półki.

ON: — Będzie ważył kilo.

Drugi kawałek znalazł się na wadze. Patrzę: 70 dkg.

JA: — Biorę ten. 70 może być.

ON: — Nie 70, tylko kilo.

Wielka ogryziona, przepraszam, wyłuskana doszczętnie z resztek mięsa kość padła na szalę.

JA: — Ależ ja chcę tylko ten kawałek z dwiema kośćmi, który waży 70 dkg.

ON: — Wykluczone! Musi ważyć około kilograma, bo bez tej większej kości nie sprzedam.

Musiałam wziąć. Zapłaciłam 171 zł. Po pięciu godzinach kości rozgotowały się na miazgę, a mięso gotuje się do dziś... Ale to nawiasem.

I teraz:

JA zapytuję odpowiednie władze, w tym wypadku zwracam się do Cechu Rzeźników, który darzę zaufaniem, czy możliwe jest, żeby klient nie mógł kupić mięsa z 30-tu procentami kości, ale musiał je brać „pół na pół"?— i czy istnieje tego rodzaju kompromitujące zarządzenie?

ON winien ponieść odpowiedzialność za to, że ...kość została rzucona.

Tak, panie On. Jakby tu powiedzieć: — Duża kość, a przykro...

JOAN.

Alea iacta est...

z WOJEWÓDZTWA

PABIANICE

Dbajmy o młodzież szkolną

Fala silnych mrozów nawiedziła Polskę. W Łodzi wyższe uczelnie już rozpoczęły nauki. Dużo młodzieży z Pabianic musi więc codziennie jeździć do Łodzi. Za parę dni rozpoczną się wykłady we wszystkich szkołach powszechnych i średnich. Tysiące młodzieży będzie dojeżdżało tramwajami do Łodzi i Pabianic rano i po południu.

W tramwajach znajdują się piecyki elektryczne. Odnośne czynniki winne na okres silnych mrozów wpłynąć na kierownictwo kolejek elektrycznych, aby uruchomić piecyki, a tym samym zapobiec przeziębieniu, często niedostatecznie zabezpieczonej przed mrozami młodzieży.

Muzeum regionalne
powstanie w Pabianicach

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział w Pabianicach na czele ze swoim prezesem ks. K. Olszewskim czyni usilne zabiegi aby w roku bieżącym przystąpić do otwarcia muzeum w Pabianicach.

Już od dawna istniał projekt, aby w pięknym stylowym zamku pabianickim urządzić muzeum Ziemi Łaskiej.

Wiele eksponatów niszczeje bez należytej opieki.

Przychylne stanowisko prezydenta miasta p. Doleckiego budzi nadzieje, że sprawa muzeum w niedługim czasie zostanie zrealizowaną.

Zabawa PCK

W sobotę dnia 4 stycznia odbyła się zabawa taneczna, urządzona staraniem PCK. Zabawy te już mają ustaloną tradycję.

Restauratorzy zaofiarowali wino, piekarze pieczywa, rzeźnicy wędliny, cukiernicy ciasta i torty.

Tłumnie zebrana publiczność bawiła się doskonale. Dochód wyniósł kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z tych sum PCK, Oddział Pabianicki przekazał niedawno do Łodzi na wykończenie szpitala Poznańskich, pięćdziesiąt tysięcy zł. Obecnie jest zamiar otwarcia w Hucie Dłutowskiej pod Pabianicami stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

M. J.

Na Daninę Narodową

Mieszkańcy miasta wpłacili przed terminem na Daninę Narodową ok. 19.000.000 złotych.

Inwestycje publiczne

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalono zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1.000.000 zł. z przeznaczeniem na odbudowę chłodni miejskiej, domu „Rolnika", rozbudowę elektrowni i wybudowania kąpieliska miejskiego.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W grudniu ub. r. zanotowano w miejsc. Urzędzie Stanu Cywilnego 86 narodzin, 74 zawartych małżeństw i 54 zgonów. W przeciągu 1946 roku zanotowano: 1.065 narodzin, 635 zawartych małżeństw, 626 zgonów.

KOŃSKIE

Kurs dla prelegentów

Miejsc. Oddział Inform. i Prop. zorganizował kurs dla prelegentów wszystkich partii zblokowanych.

W kursie wzięło udział 100 słuchaczy.

Ofiary obowiązku

W czasie obław na bandy leśne odnieśli rany — podchorąży Adamowicz i jeden funcjon. O.R.M.O.

ŁĘCZYCA

Towarzystwo
Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza jest jedną z najżywotniejszych organizacji w Łęczycy. W dniu 24 grudnia ponad tysiąc wartościowych paczek, zawierających cenne upominki gwiazdkowe wraz z opłatkiem i życzeniami świątecznymi od młodzieży szkolnej — przekazało TPŻ żołnierzom miejscowego pułku lotniczego.

Paczkami świątecznymi obdarowane zostały również rodziny poległych, zaginionych i zdemobilizowanych żołnierzy.

W uroczystości przekazania podarków wzięli udział prezes łęczyckiego TPŻ p. Mieczysław Cieniak — zasłużony działacz społeczny, starosta powiatowy p. Paweł Walicki, burmistrz Łęczycy p. Walenty Czerwiński, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Dowódca pułku płk. Ścibior, podoficerowie i żołnierze serdecznie dziękowali za tę niecodzienną uroczystość, którą zgotowało społeczeństwo, skupione w TPŻ swoim ulubieńcom - lotnikom.

Radomsko

52 tysiące
na odbudowę stolicy

Jak informuje Wojewódzkie Biuro Odbudowy Warszawy w Łodzi Starostwo Powiatowe Radomszczańskie wpłaciło ostatnio jako dobrowolną ofiarę, poza opodatkowaniem 52.513 zł na odbudowę stolicy.

Przemysł drzewny rozwija się pomyślnie

Wartość produkcyjna wyniesie w rb. miliard złotych

Produkcja mebli na wielką skalę, otworzyła przed przemysłem drzewnym jak najbardziej pomyślne perspektywy rozwojowe.

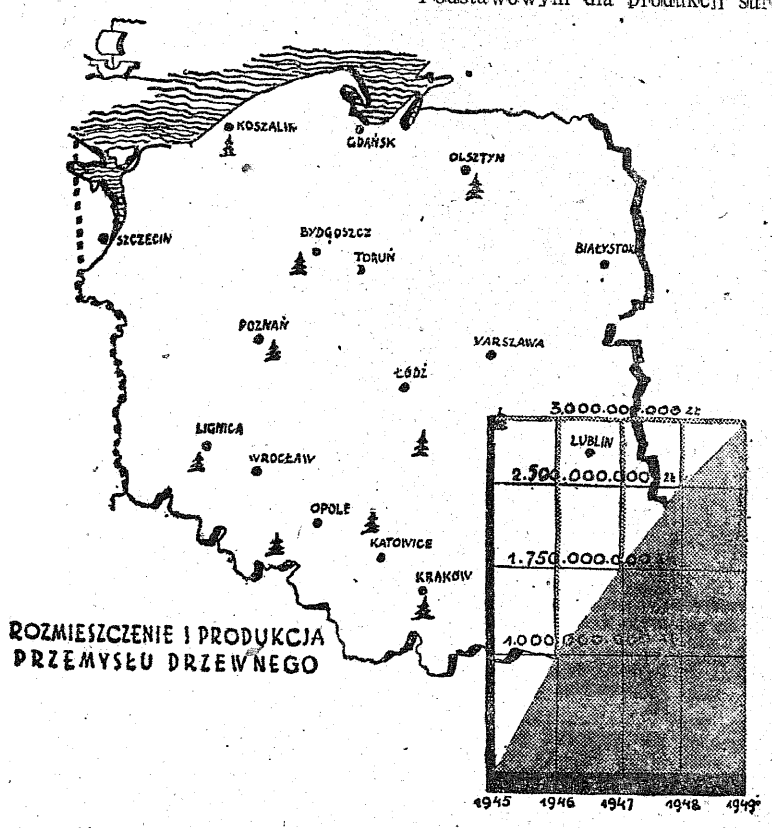

ROZMIESZCZENIE I PRODUKCJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Niezależnie od wielkiego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym istnieją bardzo poważne możliwości eksportu. Już teraz Anglia jest naszym poważnym odbiorcą, a w przyszłości zwiększy jeszcze niewątpliwie swe zamówienia.

W rb. wartość produkcji według obecnego kursu złotego wyniesie 1 miliard zł. W następnych latach wzrastać będzie kolejno do 1.750 milj zł, 2.500 milj zł, wreszcie do 3 miliardów zł w r. 1949.

Podstawowym dla produkcji surowcem jest obrobione drzewo, okrągłe którego zapotrzebowanie w r.b. sięga 100 tys. m. sześc., a w ostatnim roku planu — 384 tys. m sześc.

Przemysł drzewny zatrudnia obecnie 11.000 osób. Plan przewiduje, że liczba ta wzrośnie w r. 1949 do 24.000. Istotne jest jednak, że dzięki szkoleniu kadr i podniesieniu kwalifikacji, wydajność pracy zwiększy się conajmniej trzykrotnie.

Znaczną ilość surowca

ma otrzymać przemysł prywatny

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu w dniu 11 stycznia b. r. w Katowicach ma się rozpocząć Ogólnopolski Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych, który będzie omawiał akcję zorganizowania Związków Zrzeszeń poszczególnych odłamów przemysłu prywatnego.

Wkrótce po Zjeździe w Katowicach mają się odbyć w Warszawie zjazdy branżowe wszystkich zrzeszeń przemysłowych, które zobrazują sytuację przemysłu prywatnego w kraju i możliwości jego udziału w trzyletnim planie odbudowy.

Zawarte zostanie porozumienie przedstawicieli przemysłu prywatnego z Centralnym Zarządem przemysłu państwowego, ustalające przejęcie przez przemysł prywatny pewnych zamówień sektora państwowego. Przemysł prywatny ma zatem spełnić rolę pomocniczą w produkcji przemysłu państwowego i w związku z tym otrzyma znaczne przydziały surowców.

Ponieważ na zjazdach w Warszawie będą omawiane metody współdziałania przemysłu prywatnego z kupiectwem, wezmą w nich udział przedstawiciele Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich. Poruszona ma być również kwestia płac w przemyśle prywatnym i sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników tego przemysłu. B.

FABRYKA DYWANÓW
w Zielonej Górze
na Dolnym Śląsku
ZATRUDNI:
klejarza na maszynę do klejenia osnów chodnikowych
postrzygacza na maszynę do strzyżenia chodników i dywanów,
planistę do objęcia referatu planowania.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, Łódź, ul. Traugutta 4. (P. 57)

„CZWÓRKA"
BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
Łódź, Andrzeja 4, I p. m 11
prowadzone pod kierownictwem wybitnych fachowców, przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres księgowości. Informacje od godz. 15—18, tel. 172-51. (Ł 06)

URZĄDZENIA i DRUKI
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ
Taylorix
dostarcza
Fa „HAWAG"
Sp. z o. o.
WARSZAWA, UL. JASNA 5
Skład Konsygnacyjny
ŁÓDŹ, UL. ZGIERSKA 41
Przejściowe zamówienia przyjmuje się telefonicznie Nr 151-17.
(147)

CHCESZ POPRAWY BYTU
KUP LOS DO I KLASY LOTERII KLASOWEJ
w szczęśliwej Kolekturze Nr 90
Aleksander Walas
ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 1 (róg Piotrkowskiej)
Ciągnienie już w najbliższych dniach.
(Ag. 30)

Przydziały materiałów włókienniczych
nie pobrane w terminie
SPRZEDAJEMY WSZYSTKIM RZEMIEŚLNIKOM
BEZ OGRANICZENIA
SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO" UL. PIOTRKOWSKA Nr 73"
(Ag. 17)

ŁÓDZKA SPÓŁKA TRANSPORTOWA Z O.O.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 24 — TELEFON 260-18.
TRANSPORTY SAMOCHODOWE, KOLEJOWE, WAGONY ZBIOROWE
Przewozy lokalne, magazynowanie, inkaso (P. 58)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA
urządza
w lokalu „GRAND CAFE"
UL. PIOTRKOWSKA 72
ZABAWĘ TANECZNĄ
urozmaiconą występami artystycznymi.
ZNANA ORKIESTRA B-ci PINDRASS
zapewnia wesołe i beztroskie spędzenie czasu do rana.
Początek o godz. 21-ej.
(117 p).

POLONIA IMPORTING COMPANY
159—43rd Street
Pittsburg (1), Pa., U. S. A.
załatwia przesyłki pieniężne, paczek żywnościowych i odzieżowych do Polski i innych krajów;
poszukiwania osób zaginionych podczas wojny w Europie i innych krajach;
wskazuje adresy Polaków, zamieszkałych w Ameryce;
załatwia formalności, związane z przyjazdem do Ameryki na stały lub przejściowy pobyt;
pomaga w nawiązywaniu kontaktu z Polakami, zamieszkałymi w Ameryce;
interesuje się importem do Ameryki następujących towarów:
1) kilimy, lalki ludowe, stroje ludowe, zabawki, wyroby zakopiańskie itp.:
2) szynka w puszkach, sery, ogórki w puszkach, cukierki, czekolada, pierniki, chałwa, grzyby suszone, szprotki w puszkach, kminek, kiełbasy, kiełbasy suszone, zupy w proszku i tp.;
3) firanki, obrusy, chustki na głowy i t.p.:;
4) wyroby ceramiczne i szklane.

Od Wydawnictwa
Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego"
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH"
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — Piotrkowska 243
PREMIERA! DZIŚ PREMIERA
„Hrabia Luxemburg"
operetka w 3-ch aktach z prologiem.
muz. F. LEHARA reżyseria: B. FOTYGO-FOLAŃSKI
Pocz. o godz. 19.

BIURA
ZAOPATRUJĄ SIĘ
w
materiały piśmienne
w
OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI NAUCZYCIELSKIEJ
w ŁODZI
ul. PIOTRKOWSKA Nr 149. — — Telefon 169-50.
(Ag. 559)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Łodzi
Wydział Transportowy
sprzedaje 2 auta osobowe
marki: »D.K.W.« i »N.S.W. Fiat«
w dobrym stanie.
Informacje: UL. LEGIONÓW 54/56 — TEL. 131-69.
(Ag. 32)

Uwaga! Członkowie P.S.S.
W związku z dotkliwie odczuwanym brakiem sody do prania Wydział Handlowy P. S. S. nabył ostatnio 1 wagon proszku do prania.
W najbliższym czasie przewidziana jest następna partia wymienionego artykułu. Otrzymane ilości zostaną rozdzielone na wszystkie sklepy spożywcze P. S. S. proporcjonalnie do stanu członkowskiego.
Pierwszeństwo nabycia mają członkowie.
(Ag. 33)

UWAGA REPATRIANCI!

1. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej S. R. R. przebywający obecnie w Polsce, którzy pozostawili tam mienie, ale nie mają na nie ani „OPISÓW MIENIA" podpisanych przez polską i radziecką stronę, ani „ORZECZEŃ ODSZKODOWAWCZYCH" wystawianych przez P. U. R. — mogą wspomniane „ORZECZENIA" wyrobić sobie w Dziale Prawnym przy Wojewódzkim Oddziale P.U.R.-u. W tym celu należy przedstawić albo dokumenty, albo dwu wiarogodnych świadków w terminie tylko do **dnia 1 marca 1947 r.**

2. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej S. R. R. przebywający obecnie w Polsce, którzy na pozostawione mienie posiadają „OPISY MIENIA" ale podpisane tylko przez jedną stronę (tylko przez polskiego lub tylko przez radzieckiego przedstawiciela do spraw ewakuacji) — winni w terminie **do dnia 1 marca 1947 r.** złożyć te „OPISY" w Dziale Prawnym przy Wojew. Oddziale P.U.R.-u celem dokonania zamiany na „ORZECZENIE ODSZKODOWAWCZE".

Państwowy Urząd Repatriacyjny
Wojewódzki Oddział w Łodzi
ul. Sienkiewicza 58.

(P. 59)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu skórzanego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 107 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1) 6500 m³ drzewa produkcyjnego bukowego odziemkowego w stanie suchym lub świeżym, przetartym lub nieprzetartym. Drzewo bukowe winno być koloru białego o małym jasnym rdzeniu.

2) 1500 m³ drzewa produkcyjnego grabowego w stanie nieprzetartym, suchego lub świeżego.

3) 500 m³ drzewa produkcyjnego brzozowego, w stanie świeżym, nieprzetartym.

Z podaniem cen loco wagon, stacja załadowcza.

Drzewo powyższe musi odpowiadać wymogom technicznym I i II klasy norm określonych przez Dyrekcję Lasów Państwowych oraz w odniesieniu pozycji 1) i 2) winno mieć najmniej 26 cm. w cienkim końcu bez kory.

Oferty pisemne z dokładnym wyszczególnieniem oferowanych ilości oraz wszystkich danych składać należy w Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego (Wydział Ogólny), Łódź, ul. Piotrkowska 107 do dnia 25 stycznia 1947 r. godz. 12-ta w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dostawę drzewa produkcyjnego".

Szczegółowe informacje można zasięgnąć w Wydziale Techn.-Budowl. Centrali Zaopatrzenia P. S. — Łódź, Piotrkowska 107.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze CZPS przy ul. Piotrkowskiej 107 w dniu 25 stycznia o godz. 13-ej.

Centrala Zaopatrzenia P. S. zastrzega sobie prawo zmiany ilości drzewa, wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu całkowicie lub częściowo bez podania powodu.

Centrala Zaopatrzenia
Przemysłu Skórzanego.

(20/M)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta" (Pod Zarządem Państwowym) w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

400 metrów kabla 3 95 mm² Alu na napięcie 3 kV.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kabla" należy składać w Wydziale Zakupów do dnia 1 lutego 1947 r. w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli f-my „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Zgierz, dnia 7 stycznia 1947 roku. (P. 41)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 50.000.000 sztuk etykiet.

Oferty z podaniem ceny, terminów wykonania, dostawy, warunków płatności należy składać w bezfirmowych zalakowanych kopertach w DPMS. w Warszawie, Leszno 1 do dnia 22.I.1947 r.

Etykiety winny być dostarczone sukcesywnie w terminie 3 miesięcy. Tytułem wadium należy złożyć 5% o dsumy zamówienia.

Wzory etykiet oraz bliższe informacje w Dziale Zakupów DPMS, pokój Nr 212, w godzinach od 10-ej od 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.I.1947 o godzinie 11-ej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywu.

Dyrekcja
Państwowego Monopolu Spirytusowego

(K.26)

C. Z. P. Wł.

WYDZIAŁ SUROWCÓW
przyjmie
SEKRETARKĘ
ze znajomością stenografii i maszynopisania.

Warunki dobre. Zgłoszenia przyjmuje: Wydział Surowców, ul. Piotrkowska 40, II piętro front. (P. 56)

KLUB PRACOWNICZY (dawn. TABARIN)
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 20. — TELEFON 159-66

URZĄDZA
W SOBOTĘ 11 STYCZNIA B. R. OD GODZ. 22-ej.

WIELKĄ ZABAWĘ

Z PROGRAMEM ARTYSTYCZNYM

Orkiestra 12 B-ci ŁOPATOWSKICH

Prosimy wcześniej rezerwować stoliki. **Wstęp 100 zł.**

(21/M)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórne i weneryczne, 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. (5299-p)

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. — Ordynuje codziennie, godz. 1—3, 4—6. Telefon 269-01. (A.)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece, żeromskiego 37 tel. 257-23. (60 p)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. Telef. 269—96. (613)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie: Łódź Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne. od 3—5. Legionów 1/3 m 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2—5. (A.)

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (k/116)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33, g. 12—1 i 3—,5,30. (r 116)

Dr med. SIENKO KSAWERY, — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55. (4956)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3—6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, śródmiejska 7. Tel. 192-55, przyjmuje 4—6. (106 p)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

LEKARZE DENTYŚCI

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

Lekarz dentysta Z. PAWŁOWSKI Radwańska 16, powrócił. (154)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SREBRO, złoto + złom ,kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. (44 p)

ZEGARKI, KINOKAMERY, FOTOAPARATY, znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja": Kilińskiego 47. (Ag 14)

KALENDARZE wszelkiego rodzaju, księgi handlowe, dzienniki podawcze, asygnariusze poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, tel. 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (K. -8-M)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawa — sprzedaż, oraz kupno — nawet uszkodzonych. Południowa 1. (A. 456)

SPRZEDAMY samochód ciężarowy z przyczepką 10 ton Henschel-lysel. Tel. 158-03 godz. 10—13. (129)

FOTO i kino aparaty, materiały klisze, błony, pocztówki, papiery kupno — sprzedaż. Daszyńskiego (Przejazd) 36, Fototechnika. (A. 431)

MOTOCYKL 250—500 cm sześć. tylko w dobrym stanie kupię. Tel. 204-42. (P. 37)

MASZYNA gabinetowa Singer do szycia okazyjnie do sprzedania. Bol. Matusiak, Piotrkowska 189. Ag. 20)

MEDALIKI, ŁAŃCUSZKI, wszelkie wyroby ZŁOTE i srebrne najtaniej poleca: „Okazja" Kilińskiego 47. (Ag. 15)

KUPUJĘ i sprzedaję używane meble, Łódź, Sienkiewicza 3/5. (103)

FOTOAPARAT, lornetkę, projektor, BRYLANT, znaczki FILATELISTYCZNE, złom ZŁOTY i SREBRNY, zegarki, kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. (Ag 13)

KUPIĘ gładziarkę (kalander). — Dzwonić 102-86. (88-p)

DZIANINĘ jedwabną i bawełnianą, koronki każdą ilość kupię. — Tel. 204-42. (P. 38)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

SAMOCHÓD Fiat 6-cioosobowy na chodzie do sprzedania. Nadaje się na taksówkę. Zgłoszenia do Redakcji Dziennika Łódzkiego pod „Okazja".

DO SPRZEDANIA sypialka okazyjnie w dobrym stanie oraz kredens pokojowy orzech, Nowomiejska 28. (49)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego Nr 24. tel. 177-00. P/22

KUPIĘ sztancę z napędem i bigówkę, tel. 139-19. (150)

KUPIĘ używane krzesła, stół, szafę, kredens kuchenny, kanapę nowoczesną, wszystko w dobrym stanie. Zgłoszenia tel. 205-27. (132)

SPRZEDAM kożuch barani nowy tel. 151-70. (99 p)

DO SPRZEDANIA dom w centrum z wygodami. Od właścicieli: wiadomość: Wólczańska 7 m. 2 od 14 do 18-ej. (134)

MOTOCYKL „setka" w b. dobrym stanie do sprzedania. Narutowicza 5/5. (107 p)

LEICĘ, bontaxa inne fotokino aparaty kupię, Materiały fotograficzne. Sprzedaż — Foto-Color, 11 Listopada 32. (125)

PIECYK gazowy (kaloryfer) do ogrzewania mieszkania sprzedam. Nawrot 44 m. 5. (111)

DOM czynszowy 2-piętrowy sprzedam. Kalisz, Wrocławska 5, Słowiński. (112)

ZAOFIAROWANIE PRACY

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Aparatów Elektrycznych, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 111 , poszukuje konstruktorów, techników, elektryków i mechaników, rutynowanej maszynistki oraz szofera mechanika. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego. (94 p)

POTRZEBNI stolarze meblowi Piotrkowska 161, sklep. (61 p)

ZAANGAŻUJEMY natychmiast maszynistkę biurową, pomoc biurową oraz intendenta. Oferty z życiorysem kierować do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Poważna instytucja". (17/M)

KROJCZYNIE wykwalifikowaną mogącą poprowadzić pracownię bielizny damskiej — przyjmę zaraz. Tel. 204-42. (P. 36)

POTRZEBNA rutynowana wychowawczyni do jednorocznego dziecka od zaraz na bardzo dobrych warunkach: Południowa 23/12. (R. 5)

APTEKA w śródmieściu zatrudni zaraz farmaceutę(tkę). Zgłoszenia pod „Farmaceuta" do Dz. Ł. (104)

POTRZEBNA od zaraz zdolna siła biurowa do przemysłu prywatnego. Zgłoszenia do fabryki pończoch Łódź, Limanowskiego 17. (64 p)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Czysta z samodzielnym gotowaniem. Zgłoszenia z referencjami ul. Brzeźna 6 m. 4. (74 p).

WĘDLINIARNIA przy ul. Piłsudskiego 36, poszukuje ekspedientek zaraz. (24-p)

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Wiadomość Łódź, ul. Główna Nr 26. (97 p)

Wyścigi

(z ang. pisma „Daily Mirror")

Podczas wyścigów
Raz dżokej młody
Z grzbietu końskiego
Wpadł wprost do wody.

A że tam spotkał
Swego kolegę,
Z takim się zwraca
Planem do niego:

„Jeżeli z ciebie
Jest pływak chwacki
Zrób razem ze mną
Wyścig pływacki".

POTRZEBNY tkacz na ręczne krosno i szpularka. Gdańska 96, m. 2 od 2—4 p. p. (28)

POSZUKUJĘ od zaraz do 3 osób gosposi do wszystkiego czystej, uczciwej i oszczędnej, oddzielny pokoik, warunki do omówienia Prażmowski, Mostowa 9 I p. (Pd)

PAŃSTW. ZAKŁADY PRZEM. WEŁN. Nr 1, Wólczańska 215 poszukują kalkulatora z praktyką w przemyśle wełnianym oraz buchaltera do pracy na miejscu i na wyjazd na Dolny - Śląsk. Podania należy składać do Wydz. Personalnego. (143)

SEKRETARKA ze znajomością maszynopisania potrzebna. Zgłoszenia osobiste, Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Słoń" Nawrot Nr 7 m. 8. (139)

AGENCI potrzebni. Zgłoszenia Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Słoń", Łódź, Nawrot 7. (139)

FABRYKA Urządzeń Termotechnicznych Targowa 57 zatrudni 2 techników i 1 magazyniera. (135)

POSZUKUJE dobrej gospodyni do mu na doskonałych warunkach. Zgłoszenia natychmiast, Bielecki Daszyńskiego 17 m. 11. (136)

PRZYJMIEMY od zaraz: księgowego, kalkulatora, kreślarza-elektryka. Państwowa Wytwórnia Radiotechniczna, Łomżyńska 8/12. (K. 19)

POTRZEBNA zaawansowana pomoc buchalteryjna. Wiadomość: Młodawski, Gdańska 99. (121-p)

POTRZEBNY woźny Zakład Fryzjerski, Sienkiewicza 39. (119 p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15.

CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

PRZEDSTAWICIELE dla odwiedzania biur potrzebni. Wysokie dochody zapewnione. Pierwszeństwo studenci. Oferty sub „Dobrobyt" Dz. Łódzki. (115 p)

POTRZEBNY dobry czeladnik krawiecki na duże sztuki. Radwańska Nr 9. (105 p)

PODMAJSTRZY farbiarski i palacz kotłowy od zaraz poszukiwani przez firmę „Wisła" ul. Stanisława 2 (Piotrkowska 265). (108 p)

BUCHALTERÓW przyjmie Oddział CAPW Plac Zwycięstwa 2/4. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje kierownik personalny. (109 p)

POMOCNICA domowa potrzebna z gotowaniem 6-go Sierpnia 1/3 m. 10. (111 p)

POTRZEBNA pończoszarka na maszynę okrągłą natychmiast. Narutowicza 45/5 front. (78 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWOŚĆ zaprowadzam i prowadzę w przedsiębiorstwach handlowych i wytwórczych w/g obowiązujących obecnie przepisów — Tel. 121-93 do godz. 12-tej. (58)

SZOFER poszukuje posady od zaraz .Oferty do Administracji pod „96". (96 p)

BUCHALTER z wyższym wykształceniem handlowym, 15-letnią praktyką rewizyjną — skarbową prowadzi księgi, udziela porad — telefon 180-01. (124)

MECHANICZNA szwalnia bielizny przyjmuje roboty hurtowo i detalicznie z dzianiny i tkaminy, Wschodnia 66 ofic. II p. (Pd)

MŁODA, zdrowa pomocnica domowa poszukuje pracy. — Łaskawe zgłoszenia 122-72. (139)

PIELĘGNIARKA poszukuje pracy do jednej osoby lub do dzieci. — Targowa 77 m. 2. (104 p)

BIURALISTKA znająca wszelkie prace biurowe — maszynopisanie szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „obowiązkowa" do Dziennika Łódzkiego. (114 p)

GOSPODYNI z dobrym gotowaniem poszukuje samodzielnej pracy. Zgłoszenia Dziennik Łódzki — „Gospodyni". (101 p)

LOKALE

POSIADAM duży sklep i pokój Narutowicza przy Piotrkowskiej. Oczekuję poważnych zgłoszeń, tel. 104-56. (28-p.)

POSZUKUJĘ 2 pokojów z kuchnią w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość tel. 191-95. (P. 35)

ODSTĄPIĘ sklep ze zwrotem kosztów remontu, Piłsudskiego 69 róg Narutowicza (Kwiaciarnia). Zgłoszenia między godz. 12—15. (75 p).

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego dwa razy w tygodniu. Oferty pod „Zapłacę dobrze". (115)

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Tuliszka, Sienkiewicza 34 m. 4. (112)

POKOJU umeblowanego poszukuje dwóch uczni pracujących. — Oferty kierować „Sadowski"; Biuro Ogłoszeń „PAP" Piotrkowska 133. (P. 55)

POSZUKUJĘ sklepu ul. Piotrkowska od Południowej do Głównej. względnie przystąpię do spółki. Oferty Gdańska 31/17 godz. 2—4. (155)

POKOJÓW sublokatorskich umeblowanych z niekrępującym wejściem poszukuje P. P. „Film Polski". Zgłoszenia kierować: ob. Tadeusz Matysek, Łódź, ul. Targowa 61 w godz. od 8-mej do 15-ej. (142)

POSZUKUJĘ mieszkania przy solidnej rodzinie. Łaskawe oferty do Dziennika Łódzkiego dla „7513" (133)

SKLEPU dużego reprezentacyjnego w ruchliwym punkcie poszukuję. Zwrot wszelkich kosztów. Oferty składać natychmiast w redakcji pod „Przedstawicielstwo". (102 p)

STUDENTKA medycyny poszukuje pokoju w śródmieściu. Zapłacę z góry. Wiadomość Daszyńskiego 86 m. 12. (72 p)

MATRYMONIALNE

WDOWA lat 35 na posadzie, sympatyczna, solidna, posiadająca eleganckie nowoczesne mieszkanie i znaczny posag, pozna kulturalnego pana. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Inteligentna". (48 p)

DOBRZE sytuowany, przystojny kawaler pozna kulturalną, sympatyczną pannę w wieku 25—30, posiadającą własne mieszkanie. Pisać do Dziennika Łódzkiego pod „1913". (137)

NAUKA i WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii, Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Ałpatow. (7575)

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Adm. Handlowego, Andrzeja 4, przyjmuje zapisy na nowe Kursy Administracyjno - Handlowe, księgowości (wyższy i początkowy), stenografii, maszynopisania, rachunkowości i korespondencji. (6286-p)

LEKCJE angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, czeskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Daszyńskiego 61 m. 6. (113 p)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

DNIA 3.1.1947 r. zaginęła kartka zaopatrzenia inwalidzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Znak 4910221 z d. wydana dnia 26.2.1945 r. Kieszniewskiego Macieja, Jęczmienna 11 m. 1. (141)

ZAGINĄŁ pies seter brązowo-biały wabi się Kanis. Za wynagrodzeniem odprowadzić ul. Andrzeja 46 m. 5. (138)

ZGUBIONO akademicki dowód osobisty na nazwisko Zofia Eubich zam. w Łodzi, ul. Nawrot 52 m. 1. (98 p)

MARAT MIECZYSŁAW zgubił legitymację Zw. Zaw. i Filmu Polskiego. (p)

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju legitymacje tramwajowe seria A i B zaświadczenie rejestracji i metrykę urodzenia na nazwisko Zdzisław Zbiciński, Maszynowa 16. (110 p)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód na nazwisko Feliks Mrzygłód, — Głowno ul. Łowicka 24. (112 p)

RÓŻNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 381)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Piotrkowska 84. Angielski, Hiszpański, Rosyjski, Francuski, Niemiecki. (7551)

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych — Przedsięb. Papieru Przetwórcze, Łódź, Narutowicza 42, tel. 183-15 wykonuje wszelkiego rodzaju pudełka. (... p)

WEZWANIE OFERTOWE na wykonanie kosztorysów i rysunków przebudowy budynków: odlewni i gospodarczego. Oferty należy kierować: Odlewnia „Nieborów", poczta Stąporków (st, kol. Niekłań na linii Łódź — Skarżysko). Informacje na miejscu. (K. 24)

PRACOWNIA futer St. Augustynowicz, Pomorska (Nowotki) 23, tel. 209-26. (99)

KAPELUSZE damskie, męskie — fasonuje, odświeża, przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). — Tel. 166-03. (405 A.)

JEDYNY w Łodzi FOTO-AUTOMAT czynny. Zdjęcia do legitymacji w ciągu 1 dnia. Narutowicza 8. (7416)

ODMROŻENIE ZNIKA. Radykalny krem na odmrożenie kończyny. 100 procentowa skuteczność. Radzimy wypróbować jeszcze dziś. Goi. Zapobiega odmrażaniu. Apteki. Drogerie, Agenci pożądani. Laboratorium SVELTA Piłsudskiego 31. (P. 34)

OSTRZEŻENIE

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ostrzega przed kupnem główki do maszyny kuśnierskiej F-my Strobel Nr 1945, zgubionej przy przewożeniu samochodem w dn. 9.I.1947 r. na drodze z Ozorkowa do Łodzi.

Uczciwego znalazcę proszę o zwrot takowej za nagrodą do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Wydział Futrzarski, ul. Piotrkowska 260. (145)

BRYCZESY specjalnie wykonuje Łódź, Piotrkowska 176 m. 12. (P. 49)

D—01287